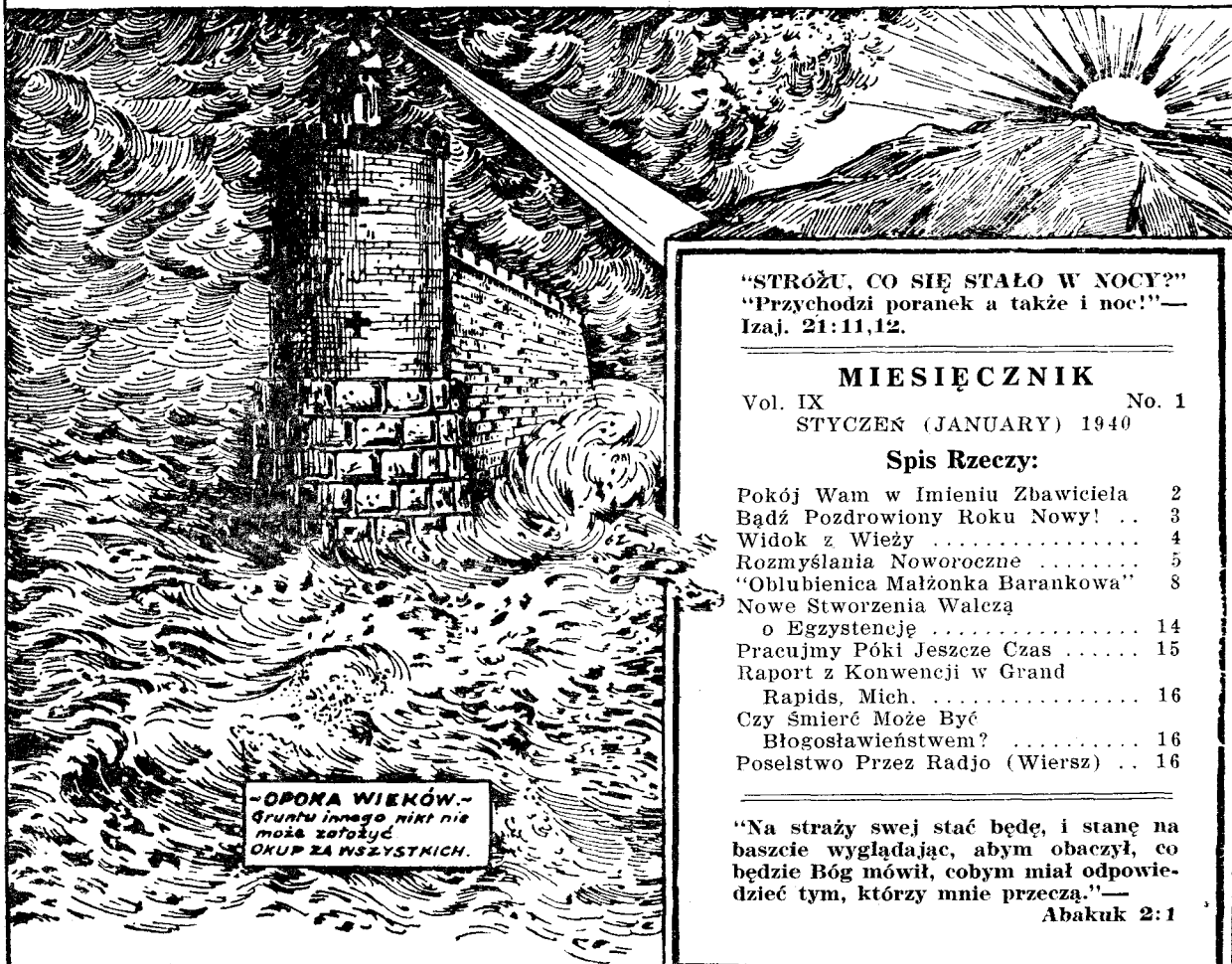


BRZASK

NOWEJ ERY

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSSTUSA.



-OPONA WIEKÓW.-
Gruntu innego nikt nie
może zafalować
OKUP ZA WSZYSTKICH.

"STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?"
"Przychodzi poranek a także i noc!"—
Izaj. 21:11,12.

MIESIĘCZNIK

Vol. IX No. 1
STYCZEŃ (JANUARY) 1940

Spis Rzeczy:

Pokój Wam w Imieniu Zbawiciela	2
Bądź Pozdrowiony Roku Nowy! ..	3
Widok z Wieży	4
Rozmyślenia Noworoczne	5
"Oblubienica Małżonka Barankowa"	8
Nowe Stworzenia Walczą	
o Egzystencję	14
Pracujmy Póki Jeszcze Czas	15
Raport z Konwencji w Grand	
Rapids, Mich.	16
Czy Śmierć Może Być	
Błogosławieństwem?	16
Poselstwo Przez Radio (Wiersz) ..	16

"Na straży swej stać będę, i stanę na
baszcie wyglądając, abym obaczył, co
będzie Bóg mówił, coym miał odpowie-
dzieć tym, którzy mnie przeczą."—
Abakuk 2:1

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowolone masy); tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkich świat; albowiem mocy niebieskie (władze duchowe) poruszają się. A gdy ujrzycie, iż to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest Królestwo Boże. Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, radując się, albowiem zbliża się odkupienie wasze."—Łukasz 21:25, 28, 31.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to, wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże—radio programy, wykłady publiczne i odpowiednia literatura. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jednego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucona. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która w tych wiekach nie była znana synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym."—List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nietylko zapraszamy, lecz nalegamy, na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- Ze Kościół jest "świątynią Boga Żywego"—"Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji—odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni—Kościoła—przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga.—1 List do Kor. 3:16, 17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, odciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym. Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi.—Obj. 15:5-8.
- Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie.—List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.
- Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale.—Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- Ze terazniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku.—Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6 20:6.
- Ze nadzieją dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowem, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni zostaną wytraceni.—Dzieje Apst. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA—MONTHLY)

Publishers

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

Wydawcy

STOW. BADACZY PISMA ŚW.

P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

Printed in U. S. A. 37

Pismo to wychodzi pod nadzorem Zarządu Wykonawczego Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego, z którego przynajmniej pięciu musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw Towarzystwa, zanim mogą się ukazać na łamach Brzasku Nowej Ery. Artykuły, redagowane na czasie, muszą być w harmonii z wywiedzionymi fundamentalnymi doktrynami, i mieć uznanie najmniej siedmiu braci, wchodzących w skład zarządu wykonawczego.

DO WIADOMOŚCI ZBOROM

Zważając na czas, w jakim żyjemy i chwile wielkich wypadków, przeważnie na ziemiach polskich, uważaliśmy za bardzo właściwe, ażeby wydać gazetkę "Zwiastum Królestwa Bożego" Nr. 9, pod tytułem "Widmo Obecnej Wojny."

Treść tej gazetki jest bardzo bogata, trafna i na czasie. Uważamy, iż zawartość jej będzie wielką pociechą i ukojeniem dla zgnęanej ludzkości.

W tym samym czasie kiedy Brzask Nowej Ery dosięgnie Was, wyjdzie ona z druku i będzie do nabycia po cenie \$3.50 za tysiąc, bez przesyłki.

Możebne że pora roku nie jest bardzo odpowiednia, lecz jeśli w sercach naszych będzie dobro tej pracy, to zle powie trze nas nie powstrzyma, ażebyśmy pobudzili jedni drugich i zachęcili do tej świętej i chwalebnej pracy zanim jeszcze zapadnie noc i nikt już więcej i nigdzie nie będzie mógł sprawować tego poselstwa.

W całym prawie cywilizowanym świecie ta noc już zapadła, lecz my, drogo umiłowani, jeszcze mamy ten błogi przywilej, dlatego powinniśmy go należycie ocenić i wykorzystać.

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego

P. O., Box 231, Detroit, Mich.

RADJO PROGRAMY, niosące Poselstwo Pokoju ludziom dobrej woli nadaje Stow. Badaczy Pisma Św. w Chicago, Ill. w każdą niedzielę od godziny 8:45 do 9:00 rano (podług czasu chicagowskiego) ze Stacji WCBF, 1080 Kiloc.

W BALTIMORE, MD., począwszy od niedzieli, 29-go października od godziny 1:30 do 1:45 ze Stacji WCBM.

W MUSKEGON, Mich., począwszy od niedzieli 26-go listopada, od 7:30 do 8:00 wieczorem ze Stacji WKBZ.

W TOLEDO, OHIO, począwszy od niedzieli, 10-go grudnia, od godziny 10-ej do 10:15 ze Stacji WSPD, 1340 Kiloc.

POKÓJ WAM W IMIENIU ZBAWICIELA

Pokój wam w imieniu Zbawiciela.

Oto lud Pana zgromadzony na jednodniową konwencję, która się odbyła w mieście Milwaukee, Wis. w dniu 26 listopada, 1939, uchwalił jednogłośnie, ażeby przez łamy Brzasku Nowej Ery podzielić się temi błogosławieństwami, jakimi Pan obdarzył lud swój na tej uczcie duchowej.

Naprawdę, iż to była prawdziwa uczta duchowa. Ojciec Niebieski otworzył szeroko okna swych błogosławieństw i błogosławił obficie wszystkich uczestników Mal. 3:10.

Z powodu, iż dzień był bardzo piękny i ciepły, to się też przyczynił do większych radości i wygody dla tych, co nas zaszczytali swą obecnością, przeważnie z Chicago, Ill. Uczestników było około 100.

Konwencja była bardzo ożywiona, 6-ciu braci służyło zgromadzonemu wykładami, które były bardzo budujące i na czasie, przez cośmy wszyscy zostali wzmocnieni i zachęceni do dalszego postępowania za wodzem zbawienia.

Był również dany publiczny wykład przez pewnego brata z Chicago, na który się zgromadziło sporo publiczności.

Bracia miejscowi ugościli wszystkich smaczными pokarmami na sali, co się też wielce przyczyniło do uzupełnienia większej radości i wygody, lecz i ten dzień przeminął prędko jak inne i musiano tę ucztę zakończyć, po pokryciu kosztów w tym dniu jeszcze pozostało \$28.90, którą to sumę przeznaczono na głoszenie Ewangelji przez radio. I tak z tą piękną pieśnią Zostań z Bogiem i modlitwą zakończyliśmy ten dzień, poświęcony na chwałę Bożą i pożytek duchowy wszystkich uczestników tej uczty.

Dlatego pragnieniem naszym było podzielić się tą radością ze wszystkimi drogimi współ-braćmi i siostrami w Jezusie Chrystusie Panu Naszym.

Sekr. Zboru S. K.

Milwaukee, Wis.



Bądź Pozdrowiony Roku Nowy!

I ZNOWU PRZEKROCZYLIŚMY próg Nowego Roku, 1940-go; i znowu z trwogą, ludzie huśtani na niebezpieczeństwach codziennego życia, zadają sobie pytanie: Co ten rok 1940 im przyniesie? Czy ten Nowy Rok nareszcie uwieńczy się powodzeniem, czy ich wysiłki i przedsięwzięcia, które wciąż na nowo powstają będą miały powodzenie? Czy też rozpaczliwe wzmaganie się przywódców świata w dalszym ciągu zakończą się tylko niepowodzeniem?

Ci, którzy są prowadzeni przy pomocy światła, Słowa Bożego, znają plan Boży, i wiedzą, że niema lekarstwa, któreby było w stanie uleczyć śmiertelnie chory organizm obecnego nieubożnego ustroju świata. Tacy bowiem wszyscy są synami światłości i synami dnia i dlatego widzą naprzód o wiele dalej, aniżeli synowie nocy, którzy są w ciemności i nie widzą gdzie idą.

Za to światło pochodzące z góry, którem Bóg oświecił umysły nasze, winniśmy być Bogu wdzięczni; przeto nie śpijmy, jak owi synowie nocy, ale czujmy i bądźmy trzeźwymi! To światło pochodzące z góry, każe nam wyteżać wzrok naprzód, a to nas właśnie skłoni, że zobaczymy, iż wzdychania i cierpienia niedoli ludzkiej wnet się skończą. To światło uwidacznia nam ten długo oczekiwany punkt, do którego gdy ludzkość dojdzie, przekroczy ostatni próg nowego roku, który w rzeczywistości przyniesie dla wszystkich długo oczekiwane rzeczy nowe; rzeczy te, których pożąda każde serce, mianowicie, życie, szczęście, zdrowie, spokój i zadowolenie. A więc witajmy ten pozafiguralny rok nowy!

“Stróżu, jak daleko się posunęła noc?” Te słowa proroka Izajasza mają szczególne zastosowanie do teraźniejszego czasu, do obecnej nocy wzmagającego się bezrobocia i połączonego z tem nieustannego zgnębnienia szerokich mas; do nocy powiększającego się moralnego upadku ludzi, do nocy płaczu i rozpacz; do wszechświatowej nienawiści, do nędzy i morderstwa! Do krzyku: “Ratujcie nas! Giniemy z głodu i pragnienia!”

Czy to świadczy, że przywódcy świata są ślepi na rozpaczliwy stan srogich cierpień ludzkości? O, nie! Albo-

wiem gigantyczne wysiłki ostatniego roku są właśnie niewymownym dowodem tego, że ich samych coraz bardziej ogarnia trwoga z powodu stale powiększającego się kryzysu. I tak jak sternik z wytężeniem wszystkich sił stara się, by uszkodzony statek mógł jeszcze zawinąć do portu zbawienia, tak też byliśmy wszyscy świadkami, że i ci, w których rękach spoczywa los ludzkości, z zadziwiającą energią wciąż na nowo podejmowali różne próby uratowania chwiejącego się gmachu. Lecz wszystkie dotychczasowe plany zakończyły się fiaskiem, a inicjatorzy ich albo musieli ustąpić miejsca innym “mężom opatrnościowym,” albo też nadal pocieszają lud swymi planami, i będą pocieszać dotąd, aż ich pociechy już więcej nie znajdą posłuchu.

Powodem wszystkich tych niepowodzeń jest jedynie fakt, że Bóg chce obecnie zaprowadzić na ziemi swoje Królestwo Sprawiedliwości i że dlatego wszystko, co oparte jest na niesprawiedliwości, musi przeminąć. Bóg postanowił Swego Króla nad królestwem Swojem na ziemi. Świat odrazu mógłby doznać od Niego pomocy, gdyby cała ludzkość, a szczególnie jej przywódcy, względnie duchowieństwo, gotowi byli poddać się temu nowemu Królowi, Jezusowi Chrystusowi i “jemu służyli w bojaźni.” A ponieważ przywódcy świata i duchowieństwo bynajmniej do tych słów Bożych stosować się nie chcą, przeto Bóg wreszcie przemawia do nich w gniewie Swoim; a nadchodząca walka Armageddonu ostatecznie uczyni koniec panowania niesprawiedliwości.

Jakież jednak perspektywy odsłaniają się tym, których jedyna nadzieja polega na ustanowieniu Królestwa Bożego? Ci widzą mnożące się z dnia na dzień oznaki zbliżającego się czasu wielkiej wiosny dla całego świata; widzą niebywałe postępy techniki i zadziwiające wynalazki, które przeznaczone są na to, by zamienić ten ziemski padoł płaczu na szczęśliwy raj, gdzie “miłosierdzie i prawda spotkają się z sobą, sprawiedliwość i pokój pocałują się.” (Psalm 89:11). I właśnie w tem przeświadczeniu witamy ten Nowy Rok, jako nowy etap na drodze do tego upragnionego Królestwa Bożego.

WIDOK Z WIEŻY

Tragiczna Sytuacja w Polsce:

W poprzednich wydaniach Brzasku Nowej Ery przepowiadaliśmy na podstawie Słowa Bożego, że w niedalekim czasie Polska znajdzie się w krytycznym stanie, będąc wówczas otoczona pierścieniem stali niemieckiej. Nasze przewidywania wypełniły się, a to jedynie dlatego, że nie były one oparte na nowościach wyssanych z palca, ale na wiarygodnych uzasadnieniach proroczych. Słowo Boże jest światłością dla ludzi, za pomocą którego można widzieć rzeczy daleko naprzód.

Los Polski po inwazji niemieckiej i bolszewickiej, jest znacznie cięższy niż los Belgii w roku 1914, a to z tej przyczyny, że zniszczenie w Polsce jest nieskończenie większe. Po drugie, Pomorze i Poznańskie zostały zupełnie pochłonięte przez Rzeszę i 95% ludności polskiej z nich wygnano do innych dzielnic znajdujących się pod okupacją niemiecką, gdzie warunki gospodarcze są gorsze. Całe wioski w wymienionych powyżej prowincjach są tak zniszczone jakoby dotknięte były klęską szarańczy.

Warszawa i Inne Miasta w Gruzach:

Warszawa podczas kampanii wrześniowej skutkiem ataku Niemiec, uległa strasznemu zniszczeniu. Niektóre ulice są całkowicie zburzone. Wielkie straty w życiu ludzkim i urządzeniach miejskich dały się odczuć w całej Warszawie. Mokotów, Skierniewice, Radomsk, Mięchów, Skała, Tarnobrzeg i Oświęcim, są poważnie uszkodzone. Miejscowości Racławice, Pińczów, Krzepiec i Kłobucko są zniszczone prawie doszczętnie. Na linii od Krakowa do Przemyśla spłonęły od pożarów, wywołanych przez bomby niemieckie, prawie wszystkie wsi, podobnie jak wielka cukrownia w Przeworsku. W Częstochowie uległy zniszczeniu: Ołtarz na murach, kopja "cudownego obrazu Matki Boskiej," malowana na murze oraz 14 stacyj drogi krzyżowej.

Pewien duchowny na misji w Stanach Zjednoczonych wyraził się, że Polacy za mało się modlili i dlatego Pan Bóg dopuścił na zniszczenie Polski. Lud się na takie wyrażenie oburzył gniewem, misjonarza wstrzymano od dalszych kazań.

Ten misjonarz, który sam wymawia i ludziom każe powtarzać: "Przyjdź Królestwo Twoje," nie miał na tyle odwagi lub znajomości, by mógł dla "owieczek" wskazać, że nadszedł czas, że Bóg wysłuchał ich modłów i właśnie zsyła im dawno obiecanie Królestwo Boże, o które prosili; a ponieważ dotąd mieli Polską Republikę, więc ta z konieczności musi być usunięta, dając miejsce Królestwu Bożemu. — Daniel 2:44.

Głód i Nędza w Całej Polsce:

Obszary nad Bugiem i Sanem zniszczyła wojna. Pożary celowo zniecane przez Niemców obróciły olbrzymie pola kraju w pustynię, w innych sami Polacy niszczyli swe plony, by nie wpadły one w ręce wroga. Zapasy zboża sięgające 150,000 ton, równające się normalnemu miesięcznemu spożyciu zboża w Polsce spłonęły w elewato-

rach. Ziemniaki kopali z głodu żołnierze wszystkich 3-ch armij przedwcześnie. Wobec tego zapasy ziemniaków są niewielkie. Inwentarz żywy Niemcy wywieźli wgłąb Niemiec. Kraj zupełnie został okradziony ze wszystkiego. Głód i nędza w całym kraju!

Bombowce i artylerja zburzyły liczne zakłady przemysłowe, pozostawiając tysiące robotników bez pracy. Handel pomiędzy miastem i wsią zupełnie zamarł. Śmiertelność wśród dzieci gwałtownie wzrasta, a opłakane warunki sanitarne zwiększają liczbę chorych na tyfus do 50 dziennie w samej tylko Warszawie.

Rząd Gwałtu i Przemocy:

Według wiarygodnych wiadomości, otrzymanych z ziem polskich, pod niemiecką okupacją, naziści wcielają przymusowo w szeregi batalionów pracy wszystkie niezamężne Polki, w wieku od 18 lat począwszy. Wszystkich prawie wybitniejszych Polaków, piastujących dawniej stanowiska rządowe, agenci Gestapo aresztowali i wywieźli do obozów koncentracyjnych.

Na łamach belgijskiego pisma jeden ze specjalnych korespondentów, który naocznie tych jeńców odwiedził, pisze, że widział on setki jeńców wojennych i internowanych cywilnych Polaków, nędznie, prawie w łachmany, ubranych. Z zapadłych i gorączkowym blaskiem świecących ich oczu wyczytać można bezmiar przeżytej tragedji. Chodzą oni tam i z powrotem po obozie, jak więzione zwierzęta.

Od dwu tygodni więzieni nie mogą się myć ani golić z powodu zepsucia się wodociągów. Wodę trzeba donosić do obozu w małych puszkach z konserw z dalekiego źródła. Istna gehenna!

Zapewnie wielu z nich uprzytomni sobie fakt, jak oni prześladowali w "wolnej i niepodległej Polsce" wielu z naszych braci za to, że ci starali się zwiastować im te rzeczy, które mówiły, że ten krwiożerczy rząd wnet przemienie. Wielu z nich ma według sprawiedliwości Bożej odmierzone tym samym kubkiem, jakim innych raczyli. Zapewniamy jednak, że te cierpienia wnet już się skończą według zapewnień Słowa Bożego.

Ukraińcom Nie Lepiej Obecnie:

Ukraińcy potępiają terror sowiecki, za zlikwidowanie wielu znanych ukraińskich działaczy narodowych ze sfer włościańskich i robotniczych i "rozpoczętą likwidację" kościołów grecko-katolickiego i prawosławnego, oraz aresztowania wśród duchowieństwa ukraińskiego i t. p. Bolszewicy czynią zbiórki publiczne, na których przeglądają ręce wszystkim. O ile ręce są spracowane, osobę taką puszczają wolno. Gdy okażą się ręce delikatne, które unikały zapracowania ciężko, osobę taką bada się po raz wtóry, a po dokładnem zbadaniu często odbywa się etapem podróż wgłąb Rosji do ciężkich robót. Jest akuratnie tak, jak o tem przepowiedziało wiele proroctw.

Temu podlegają także i Polacy. Niegdyś jeden nad drugim panował, dziś jeden z drugim cierpi. Wszyscy potrzebują wybawienia z opresji, a ono przyjdzie wtedy, gdy ludzie zrozumią, że nie są podzieleni na kategorie, lecz że

są ludźmi, braćmi, z jednej krwi i ciała, stworzeniem Bó-
żem.

“Czerwona Jutrzenka”:

“Czerwona Jutrzenka” zaświeciła w Polsce. Niemcy przez inwazję Polski otworzyli drogę komunizmowi i zbliżyli go do siebie o blisko 250 mil. Obecnie wzorując się na sposobie nazistów, bolszewicy zdobyli Litwę, Łotwę, Estonję i Finlandję. Otoczą zapewne pierścieniem granice z południa od strony Węgier, albowiem bolszewicy spodziewają się, że wojna niemiecko - francusko - angielska, przerozie teraźniejszość niemiecką krwawym pługiem pod przyszły zasiew bolszewizmu.

Cieszą się bolszewicy z obecnej zawieruchy wojennej, bo według ich zdania, kapitalizm wali się w gruzy. Długo bolszewizm czekał na taką sposobność i ostatecznie doczekał się, że najwięksi wrogowie bolszewizmu mordują się wzajemnie.

Kapitałiści myśleli, że ogłupią Rosję, tymczasem Rosja ich ogłupiła. Lecz bolszewizm, jak przepowiadają proroc-
twa, będzie bardzo zawiedziony z ukształtowania się spraw światowych. Po doświadczeniu bolszewizmu, ludz-
kość zapagnie czegoś innego, anarchji, która przedsta-
wiona jest w Biblii przez ogień. Ta zniszczy cały IZM, a
w końcu zażąda Królestwa Bożego, które wreszcie ukoi
ich żądania. 12.5.58

Rozmyślania Noworoczne

POCZĄTEK nowego roku jest właściwym czasem na solenne rozmyślanie, tak spojżenia wstecz jak i w przyszłość. Kiedy spojrzymy wstecz jak obfitym jest powód dla dziękczynności! My, którzy zostaliśmy ubłogosławieni bogactwami względów Boskiej łaski i w znajomość tej Boskiej prawdy, która odkryła dla nas wysoki przywilej stania się synami i dziedzicami Bożymi i współdziedzicami z Jezusem Chrystusem do dziedzictwa nieskazitelności, niepokalania zachowanego w niebieszech dla powołanych i wybranych, wiernych według Jego zamiaru, mamy nigdy niezachwiany powód do najgłębszej wdzięczności. Wielka zaiste była to łaska, która cdkryła dla nas nadzieję wiecznego żywota jako usprawiedliwionych ludzkich synów Boga — pełne przywrócenie do Boskiej łaski i podobieństwa, jakie wpierw posiadał nasz ojciec Adam. I jaka była nasza wielka radość kiedy wpierw przez wiarę zastosowaliśmy te drogocenne obietnice gdy zrozumieliśmy, że legalnie przez zasługę drogocennej krwi Chrystusa wylanej dla naszego odkupienia, przeszliśmy ze śmierci do żywota, i że w Boskim postanowionym czasie wieczny skarb z całą towarzyszącą chwałą i błogosławieństwem będzie naszym. Lecz poza nawet tem są **“nader wielkie i kosztowne obietnice”** dla tych z usprawiedliwionej klasy, którzy zostali powołani według Boskiego zamiaru, aby stali się obłubienicą i współdziedzicami Jego drogiego Syna.

Wtedy dodatnio do wszystkich tych błogosławieństw nadziei i obietnicy była błogosławiona realizacja podczas całego roku, a u wielu z nas przez wiele lat ubiegłych, że chociaż chodziliśmy w dolinie cienia śmierci, jak Psalmista obszernie przedstawia teraźniejsze życie, jak naszego błogosławionego Pasterza łaska i kij były naszym odpocznieniem i naszą bezpieczną strażą. Jak często przyjacielski zakrzywiony Pasterski kij zatrzymał nas od błędzenia na bezdroża i zachował nas na wąskiej drodze; jak Jego karcąca łaska od czasu do czasu budziła nas z drzemającego letargu i zachęcała nas na naszej drodze. I w takich czasach przypominały nam się słowa odpocznienia: “Synu mój, nie lekce sobie poważaj kaźni Pańskiej, a nie trać serca, gdy od niego bywasz karany. Albowiem kogo Pan miłuje, tego karze, a smaga każdego, którego za syna przyjmuje. Jeśli znosicie karania, Bóg się wam ofiaruje jako synom; albowiem któryż jest syn, któregoby ojciec nie karał? A jeśli jesteście bez karania,

którego wszyscy są uczestnikami, tedyście bękartami a nie synami.” — *Żyd. 12:5-8.*

“ROZCIĄGNAŁEŚ STÓŁ MÓJ W POŚRÓD NIEPRZYJACIOŁ MOICH”

Duchownie, ucztowaliśmy na obfitościach Boskiej łaski; gdy w rzeczach tymczasowych pod jakimkolwiek okolicznościami byliśmy umieszczeni, mieliśmy zapewnienie, że *wszystkie rzeczy* wyjdą razem na dobro dla tych, którzy miłują Boga, zrozumieliśmy że pobożność z ukontentowaniem jest wielką korzyścią, mając obiecanie życie to które teraz jest (tak długo jak Bóg chce abyśmy pozostawali tu), i także to które ma przyjść. Dlatego możemy i czynimy z całego serca “składając Bogu dziękczynienie. I czy nie mamy składać jemu, nie tylko wysławianie naszymi ustami, ale także kadzidło prawdziwego poświęconego życia, przez cały rok w który prawie wstępujemy? Drogo umiłowani, odnowcie poświęcenie wasze Panu dziś — nie w znaczeniu unieważnienia poświęcenia raz uczynionego na zawsze, możebnie wiele lat temu, lecz raczej w znaczeniu potwierdzającym i stanowczość tego przymierza. Powiedz drogiemu Panu, że uważasz samego siebie należącego do niego, i że jeszcze jest twoim zamiarem utrzymać wszystko na ołtarzu ofiarniczym w tym nowym roku i dokąć nie będzie całkiem zużyta w Jego służbie. Wtedy starajmy się postępować z troskliwą opieką z dnia na dzień by spłacać nasze śluby zupełnego poświęcenia Najwyższemu.

Kiedy spojrzymy wstecz i ze smutkiem zauważymy niedoskonałości nawet naszych najlepszych wysiłków, i potem naprzód i widzimy lwa w podobieństwie trudności to zdaje się przeszkadzać naszemu postępowaniu naprzód, wtedy potrzebujemy wielce wzmocnienia naszej niknącej odwagi szczególnymi obietnicami Boskiej łaski do wspomóżenia każdego czasu potrzeby. Mając to błogosławione zapewnienie, że “Pan doda mocy ludowi swemu.” “Wzywaj mię w dzień utrapienia”, mówi On, “wtedy cię wyrwie, a ty mię uwielbisz.” Jako żołnierze pod wielkim Wodzem, zaciągnęliśmy się nie w niepewność walki, prócz naszego własnego wątpliwego serca albo niewierność może spowodować tę niepewność. Jesteśmy zupełnie zaopatrzeni w całą zbroję Bożą, i będziemy hojnie zabezpieczeni przeciwko wszystkim ognistym atakom przeciwnika, jeśli ją przyjmujemy i ostrożnie w zu-

pełności zastłonięmy się puklerzem; jest nam dana przestroga o wszystkich siłach i niebezpieczeństwach, które otaczają zewnętrzną drogę, tak, abyśmy mogli się ochronić i zwyciężyć je; jesteśmy w całości poinformowani co do zarządzenia i kursu Wodza pod którego chorągiew się zaciągnęliśmy, i część którą mamy podjąć pod jego kierownictwem. On jest obecny nieustannie z nami, nawet do samego końca naszego kursu. Jego natchniony głos może zawsze być słyszany ponad szczerkanie i łoskot walki. — Nie bójcie się, upodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo! Niech się nie trwoży serce wasze, ani się nie lęka. Bądźcie dobrej myśli; Jam zwyciężył! Większy jest ten, który jest za nami niż wszyscy, którzy są przeciwno nam. Jeśli jesteśmy słabi i skłaniamy się ku omdlewaniu powinniśmy wspomnieć sobie na błogosławioną obietnicę, "Pan doda mocy ludowi swemu"; i przez naszą wierność w służbie uwielbimy Boga a On wyzwoli nas wspaniale od wszystkich naszych nieprzyjaciół, tak widzialnych jak niewidzialnych.

JAK MAMY SPŁACAĆ NASZE ŚLUBY?

Jest to ważne pytanie dla wszystkich prawdziwie poświęconych, i jedna zapewne najwyższa ważność. Chce my tedy rozważyć to, kiedyśmy się poświęcili zupełnie Panu, my przez to oznajmiłmy, że nic nie zatrzymujemy dla siebie. To poświęcenie włączyło wszystko co posiadaliśmy, nasz czas, naszą fizyczną energię i nasze zmysłowe osiągnięcia. A to obejmuje ofiarowanie wszystkie nasze poprzednie ziemskie ambicje, nadzieje i cele, więc nie powinniśmy się uganiać za nimi w żadnym stopniu. To i nic mniej, jest tem co nasz ślub zupełnego poświęcenia oznacza. Lecz to oznacza dalej, że te właściwości, albo kwalifikacje, które Pan nazywa talentami, mają być nie tylko zwolnione ze służby światowych ambicji, itp., lecz że mają być zwolnione, nie dla bezcelowej bezczynności, ale w celu aby były użyteczne w przeciwnym kierunku — w służbie Bożej, Jego planu i jego dzieci.

W podobieństwie o talentach (Mat. 25:14-30) Pan ilustruje bardzo wyraźnie jak my mamy się spodziewać spłacać nasze śluby poświęcenia Najwyższemu. On mówi: "Albowiem jako człowiek precz odjeżdżający zwołał sług swoich i oddał im dobra swoje. I dał jednemu pięć talentów, a drugiemu dwa, a drugiemu jeden, każdemu według przemożenia jego, i zaraz precz odjechał."

KAŻDEMU WEDŁUG PRZEMOŻENIA JEGO

Mistrz w ten sposób miał ważne i wartościowe pożytki do pozostawienia w poruczeniu swoim sługom; i jak ci słudzy wszyscy zobowiązali się służyć jemu, On miał prawo spodziewać się od nich pilnego i wiernego pożytku w pracy. Atoli, On nie spodziewał się większego pożytku od tego który miał pięć talentów niż od tych, którzy mieli po jednym lub dwa talenty. I wrachowaniu się z nimi, będzie przestrzegane, że sługa który podwoił swoje dwa talenty był tak samo pochwalony jak ten, który podwoił swoje pięć talentów. Odpowiedź do każdego była ta sama. — "To dobrze, sługa dobry i wierny; nad małem byłeś wiernym, nad wielem cię postanowię; wnijdź do radości pana twego." I gdyby sługa z jednym talentem był podobnie wiernym to otrzymałby tą samą pochwałę. Zauważ także, że podobieństwo nie reprezen-

tuje zobowiązań ludzi światowych w używaniu ich talentów, lecz tylko "Jego własnych sług" — jedynie poświęconych wierzących. I zauważ także, że żaden sługa nie pozostawał bez jakiegoś talentu użyteczności i odpowiedzialności. Każdy sługa miał przynajmniej jeden talent; i za prawne użycie tego jednego talentu on był tak samo odpowiedzialny przed mistrzem, jak byli ci, którzy mieli więcej.

Lecz wyznający sługa z jednym talentem był niewiernym wobec swego mistrza, a jednak on oczywiście chciał być uważany jeszcze za sługę, i może myślał, że był godny pochwały i nagrody za nie stracenie Pańskich pieniędzy na inne użyteczności. W czasie rachowania się z nimi, ten który otrzymał jeden talent rzekł: "Panie! wiedziałem, żeś człowiek srogi, który źnieź, gdzieś nie rozsiewał i zbierasz, gdzieś nie rozsypywał. Bójąc się tedy, siedłem i skryłem talent twój w ziemię; oto masz, co twego jest."

"Jego Pan odpowiadając, rzekł do niego, Sługo zły i gnuśny, wiedziałeś, iż źne, gdzieś nie rozsiewał, i zbieram, gdzieś nie rozsypywał; przetoś miał pieniądze moje dać tym, co pieniędzmi handlują, a ja przyszedłszy wzięłbym był co jest mojego, z lichwą." Można dostrzedz, że ten sługa nie był tym co ludzie by ogólnie nazywali złym. On był jedynie bezczynnym, chciał jeśliby mógł, otrzymać sług uznanie i wynagrodzenie, lecz brakowało mu jakiegokolwiek prawdziwego czynnego zainteresowania w sprawie swego mistrza. Jego wola nie była zła odnośnie swego mistrza; może on się bardzo radował że inni słudzy zachowywali sprawę od rozbicia i ruiny; nie czynił on nic w przeszkadzaniu innym w używaniu swoich talentów, lecz on nie odczuwał odpowiedzialności jaką przyjął w stanie się "sługą", ani nie brał właściwego zainteresowania w sprawach swego mistrza. To jednak, jako niewierny, gnuśny sługa, on był prawdziwie łamaczem przymierza, i przeto "złym" i zapewne niedpowiednim do powierzenia mu większych odpowiedzialności przy powrocie mistrza.

Lecz pamiętajmy, że to nie był prawdziwy wypadek; było to tylko podobieństwo użyte do zilustrowania prawdziwych wypadków. I jeśli ilustracja odpowiada twemu indywidualnemu wypadkowi, niech nie utraci swego skutku na tobie. Istny cel podobieństwa jest ku pobudzeniu takowych do rozumu o ich niedomaganiach, i do uzdrowienia ich z letargu odpowiedzialności. Czynność w Pańskiej służbie w miarę naszej zdolności albo talentów jest co Pan ma prawo się spodziewać od wszystkich, którzy wyznają, iż są Jego sługami; i to jest co On się spodziewa. Przeto, jeśli masz tylko jeden talent, nie zakopuj go, ale uprawiaj i używaj; czynić co możesz, i wszystko co możesz, we wielkiej pracy do której już poświęciliśmy nasze życie.

WIELE DANE, WIELE WYMAGANE

A ci, którzy mają kilka talentów, niech dopatrują się aby i oni byli także wiernymi w miarę ich zdolności, nie byli kontenci czynieniem jedynie to co człowiek z jednym talentem może czynić albo powinien czynić. Takowy nie byłby dobrym i wiernym sługą, i nie mógłby się spodziewać uznania od Mistrza "To dobrze!" On da uznanie tylko tym, którzy są wiernymi w miarę ich sposobności.

Ci, którzy znajdują prawdę i uczynią poświęcenie przed obarczeniem pieczołowitości o ten żywot, którzy nie mają rodziny zależnej od nich i którzy mają umiarkowany stopień zdrowia, mają przynajmniej dwa talenty — czas i zdrowie — które może i powinno być użyteczne w służbie do najlepszej możebnej korzyści. Potem są ci, którzy mają talent pieniędzy, albo talent kupiecki, i takowi powinni zastanowić się jak one mają być użyte. Czy one są wielce pochłonięte w zbytkach, albo w nadmiarze dobrych rzeczy tego życia, czy to dla siebie lub rodziny? Albo czy są złożone jako skarby na ziemi — w bankach, budynkach interesowanych i ulokowane w obligacjach, do z bogacenia i uprawiania ducha pychy w przyjacielach albo dzieciach, aby oni się kłócili o majątek po twojej śmierci?

Nasze talenty w użyciu w służbie Pańskiej stanowią te wszystkie rzeczy i sposobności, które są ponadto i powyżej co my potrzebujemy z konieczności dla rozumnego zaopatrzenia samych siebie i naszych rodzin, jeśli mamy rodziny i rozumne zaopatrzenie przeciwko niedoli na wypadek nagłej klęski albo zbliżania się podeszłego wieku, itp. Prócz tego, wszystko co posiadamy powinno być czynnym w służeniu, czy jest wiele talentów lub mało. Jeśli mamy pięć talentów a używamy tylko jeden albo dwa, jak można się spodziewać od Mistrza "Dobrześ uczynił dobry i wierny sługo"? Czy nie uczyniliśmy przymierza by oddać i użyć wszystko dla niego? — wszystkie nasze pieniądze, wszystek nasz czas, wszystek nasz wpływ, wszystkie nasze umysłowe czynności, wszystką naszą fizyczną zdolność? Jak wiernymi byliśmy podczas ubiegłego roku? Jak stoimy przed sądem naszego własnego sądenia? I jak wiernymi będziemy podczas nastającego roku? Po dostarczeniu rzeczy przystojnie i rzetelnie dla nas samych i tych zależnych od nas, starajmy się rozsądnie zastosować w naszych talentach do tego co my wyznajemy i uważamy za główną sprawę życiową. Tu są próbne punkty prawdziwej lojalności i pobożności. Starajmy się rozważyć te rzeczy dobrze, a nie odkładajmy je na stronę lekkomyślnie.

POPZEDNIE SPOSOBNOŚCI UTRACONE

Lecz zauważ dalej co Pan ma do powiedzenia odnośnie tego "złego i gnuśnego sługi". On mówi: "Przetoż weźmijcie od niego ten talent, a dajcie temu, który ma dzieśięć talentów; albowiem każdemu, który ma, (czynił użytek ze swoich talentów) będzie dano, i obfitować będzie, a od tego, który niema, (nie czynił użytku ze swego talentu) i to co ma, będzie odjęte. A niepożytecznego sługę wrzucicie do onych ciemności zewnątrznych, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów." Zewnątrzne ciemności do jakich się tu odnosi są w kontraście do wewnętrznych światła w miejscu świętem, stanu łaski i społeczności i nauczania od Boga, symbolizowanem w Cieniu Przybytku. Próba przychodzi w czasie powrotu Mistrza. Wtedy wierni słudzy wejdą do pełniejszej radości i przywileji błogosławieństw, gdy zaś niewierni pójdą do zewnętrznej ciemności błędu i nieświadomości adnośnie Boskich planów i dróg, które okrażają świat wogóle, a ich zaniedbałe sposobności dla więcej obfitej służby pójdą jako nagroda do tych, którzy są już gorliwymi i czynnymi, i których gorliwość i wierność będzie w słusznym czasie obficie wynagrodzona.

Gdy my w ten sposób zapatrujemy się na Pańskie nauczanie, to widzimy, że nasze jedyne zabezpieczenie jako synów Bożych i współdziedziców z Chrystusem jest w czynnej służbie dla prawdy. Lecz ktoś może powiedzieć, Ja widzę bardzo mało czyniących to. Zaiste prawdziwie: tylko mało będzie czynić to. Lecz ci niewielu są drogocennymi Pańskimi klejnotami. Czy ty jesteś jednym z nich? Ach to jest punkt, który powinien być rozważony. Nie robi różnicy jak mało onych jest, lub czy ty kiedykolwiek widziałeś albo znałeś kóregokolwiek z takowych, to nie zmienia warunków naszego powołania. "Tać jest droga"; chodźcie po niej." Jeden przynajmniej postępował po niej przed tem. Patrz za jego śladami i naśladow go, a "On doda mocy ludowi swemu", nawet chociaż oni chodzą sami, jak On to czynił, bez zachęającego towarzyszenia podróżujących.

"A OTO JAM JEST Z WAMI"

Lecz nie myślcie, że wy podróżujecie sami na tej wąskiej drodze. Pan ma teraz poświęcony lud, wierną grupę sług, którzy poświęcili każdy talent i stale postępują w ich zawodzie po wąskiej drodze. My znamy niektórych z nich po imieniu i po charakterze i po ich stałej i rozwijającej czynności w błogosławionej pracy. Nie wielu z nich ma pięć talentów, lecz sporo ich ma dwa lub trzy, a niektórzy tylko jeden. W cichości i bez narzucania się oni idą z dnia na dzień ogłaszając cudne słowa żywota, i Bóg jest z nimi i kieruje nimi. Serca ich są przepełnione radością i nadzieją, bywają zachowywani w bezpieczeństwie w pośród wszystkich niebezpieczeństw tego złego dnia. Żadni nie mają tak jasnego pojęcia i ocenienia prawdy, jak ci, którzy są zupełnie zaciągnięci w jego służbie. Niech wszyscy, którzy ubiegają się w zawodzie z powodzeniem doglądają dobrze swojej gorliwości i czynności w Pańskiej pracy. Jeśli zakopimy nasze własne talenty czy to jeden lub więcej pod ciężarem światowego pieczołowienia i zadłużymy się a którego moglibyśmy uniknąć albo odłożyć na stronę; jeśli zakopimy je w światowe ambicje czy to dla siebie lub rodziny — czy to przez marnowanie poświęconego czasu na umiejętność, filozofję, muzykę lub rzeczy artystyczne albo handlowe, polityczne lub przyjemności, albo uprawianie pychy i zachcianek — wtedy jako niewierni słudzy rychlej czy później pójdziemy do ciemności zewnętrznej, przez uchwylenie w niektóre sidła tego "złego dnia", i prowadzeni dalej i dalej w błąd i dalej od prawdy.

Zaznaczamy to dobrze, że to nie jest wypadek takich niewiernych sług będąc uległymi w dostaniu się w ciemności zewnętrzne, do błędu: jest to wypadek *musowy*. Rozporządzenia Mistrza są stanowcze i decydujące: "A niepożytecznego sługę wrzucicie do onych ciemności zewnętrznych." Światło, jakie teraz przyświeca *nie jest* dla niewiernych, lecz dla wiernych sług; i nie robi różnicy jak ktoś może się radować w nim, jeśli nie miłował go, tak, aby służyć jej i poświęcać swoje wygodę dla niej, taki jest niegodny jej i *musi* iść do ciemności zewnętrznych, panujących wogóle w świecie. Tak dla tych, jak i dla świata przyjdzie zawiedzenie teorii i planów we wielkim czasie ucisku, sprowadzi niebawem przepowiedziany płacz i zgrzytanie zębów.

WIERNOŚĆ OBEJMUJE CZYNNOŚĆ

Jest to istotnie godny zauważenia fakt, że w żadnym wypadku nie widzieliśmy aby ktoś odszedł od prawdy w sidła tych niebezpiecznych czasów, który był czynny i zupełnie zaciągnięty w Pańskiej pracy, którego celem i staraniem było aby obwieszczać prawdę by przyniosła innym błogosławieństwo. Do takowych Pan mówi: "Dostycie masz na łasce mojej. — Nigdy się nie potkniecie, tak bowiem hojnie wam dane będzie wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i zbawiciela Jezusa Chrystusa."

Starajmy się tedy, Drogo umiłowani, tak, aby strażą naszą podczas tego roku było Słowo Boże, "pobożność" i niech każdy z nas napisze na tablicy serca swego łaskawą obietnicę — Pan doda mocy ludowi swemu." Starajmy się być wiernym "Jego ludem", i pragniemy aby pilnie i wiernie używać *mocy* obiecanej. Bo wiernym jest ten, który obiecał, który także uczyni. Więc tedy, jeśli brakuje ci mocy do użycia wiernie twego talentu, wina jest twoją, a nie Boga. Jest jedno z dwóch, albo nie masz na sercu dobro Jego służyć, lub nie czynisz użytku z mocy, której On dostarcza. "Pan doda mocy ludowi swemu." — Jego ufającym, wiernym sługom — ci, którzy używają dla jego wysławiania poświęcone talenty dla swego Mistrza, jakimkolwiek sposobem czy to może być wiele talentów lub mało.

1940 "Niech Wam Bóg Błogosławi" 1940

Nasze Noworoczne Życzenie Jest, "Niech Wam Bóg Błogosławi." To obejmuje wprawdzie tych najbliższych

i najdroższych w związku Chrześcijańskiej społeczności w teraźniejszej prawdzie; ⁴po drugie, dla wszystkich, którzy ufają w drogocenną krew, w zasługę, która sama jest na przebaczenie grzechów i pojednanie z Bogiem i podstawą Chrześcijańskiego braterstwa; ⁵po trzecie, dla świata wogóle, jeszcze zaślepionego i głuchego na Boskie wielkie zbawienie, w słusznym czasie; ⁶po czwarte, dla tych, którzy sprzeciwiają się nam i mówią wszystko zło przeciwko nam, fałszywie, dla Chrystusa — z przyczyny, że obwieszczamy Jego prawdę i łaskę.

Dla wszystkich tych, naszym życzeniem jest, niech im Bóg błogosławi, które to błogosławieństwo jeśli jest przyjęte, prawdziwie z bogactwa, i nie dodaje smutku. Jeśli modlimy się za nieprzyjaciół i świat wogóle o otwarcie ócz wyrozumienia, to zapewne możemy ofiarować z Apostołem tę samą modlitwę także za wszystkich "braci" i za nas samych o otwarciu szerzej naszych ócz wyrozumienia. Słowa Apostoła są następujące, "Dlatego skłaniam kolana swoje przed Ojcem Pana naszego Jezusa Chrystusa. Żebyście w miłości wkorzenieni i ugruntowani będąc, mogli dościsnąć ze wszystkimi świętymi, która jest szerokość, długość, i głębokość i wysokość; i poznać miłość Chrystusową przewyższającą wszelką znajomość, abyście napełnieni byli wszelką zupełnością Bożą. — Ef. 3:14-19.

W. T. 1-go stycznia, 1906, str. 3695

"Oblubienica Małżonka Barankowa"

"Gorliwym jestem abym was stawiał czystą panną jednemu mężowi Chrystusowi." — 2 Kor. 11:2

(Szczególnie zwrócenie uwagi i ostrożne badanie tego przedmiotu jest wymagane, dla powodów wyjaśnionych poniżej. — Redaktor.)

LIST Apostoła Pawła, w którym te słowa się znajdują były skierowane do kościoła Bożego w Koryncie i do wszystkich świętych w całej Achai (2 Kor. 1:1), i razem z innymi były przeznaczone przez Ducha świętego dla nauczania całego kościoła, podczas całego wieku Ewangelji. Przeto, kiedy Apostoł mówi, "Stawiam was czystą panną jako jednemu mężowi Chrystusowi", widocznie, iż jest mowa o całym wiernym kościele — wszystkich, którzy jako "mądre panny" będą trwać wiernie do zaręczonych ślubów. Ci będą w słusznym czasie przyjęci przez Chrystusa jako Jego wspaniałą oblubienicę bez zmały albo zmarszczki lub jakiegokolwiek takiej rzeczy.

Ta piękna figura pokrewieństwa kościoła do Chrystusa jest bardzo znaczna w Pismach. Zobacz zaproszenie stania się oblubienicą w Psalmie 45:10:11, i obiecaną radość i wesele tych, którzy przyjmą to i dadzą dowód tej godności. Potem czytaj doradę Pawła do mężów i żon, którzy prawdziwie są zameżni w Panu; tacy mają być jednym ciałem — jako jedna osoba, mając tylko jedną zmysłowość i jedno zwyczajne dążenie, zamiar i cel. I w tym celu, do tego końca, każdy ma opuścić poprzednie związki, które łączyły ich do rodziców, braci i sióstr.

Potem powiada Apostoł, "Tajemnica to wielka jest" — jest to coś rzadko widziane, nawet wśród Chrześcijańskich mężów i żon — "lecz ja mówię o Chrystusie i kościele", Oblubienicy i oblubienicy między którymi związek będzie doskonały. — Ef. 5:22-33.

Izaak i jego żona, Rebeka, dostarczają zadziwiającego typu, na Chrystusa i kościół, jako Oblubienicę i oblubienicę, do których będziemy się odnosić później; a Objawiciel wskazuje na niebieskie Jeruzalem, uwielbiony kościół, jako oblubienicę, małżonkę Barankową.

Te często powtarzane nauczanie i piękny symbol, przez który Pan chce abyśmy zrozumieli i ocenili Jego wielką miłość i delikatną opiekę dla nas jako Jego kościoła, jest tak proste iż zdaje się dziwnem, żeby ktokolwiek nie mógł pojąć; a jednak przez błędne zastosowanie typu niektórzy doszli do błędnej konkluzji na tym przedmiocie. Dwóch drogich braci z prawdy myśla, że znaleźli nowe światło na tym przedmiocie, chociaż ich poglądy różniły się nieco, zatem oba poglądy nie mogą być właściwe.

Jeden utrzymuje, że patriarchowie i prorocy z przeszłej dyspensacji wspomniani u Żyd. 11 roz. będą stanowić przy ich zmartwychwstaniu oblubienicę; a ten drugi utrzymuje, że oblubienicę Chrystusową będą stanowić żyjący Izraelici teraz zbierani w Palestynie, którzy, jakśmy widzieli będą pierwszymi co otrzymają błogosławieństwo i przywrócenie do ludzkiej doskonałości pod nową dyspensacją Tysiąclecia. Chociaż te po-

głady się różnią w pewnym względzie, to jednak są do statecznie podobne aby były zbadane razem.

Odpowiadamy (1), iż byłoby niemożliwym w Boskim porządku aby powołać oblubienicę przed oblubieńcem. Upodobało się Ojcu aby w Onym Umiłowanym wszystka zupełność mieszkała — że we wszystkich rzeczach On miał pierwszeństwo. (2) Byłoby niedorzecznością i niemożliwą łącznością dla oblubieńca, który jest duchową istotą, a oblubienicą będącą ziemską. To byłaby dysharmonja, jak również niezgodne z modlitwą naszego Pana, „Ojcze! któryś mi dał, chcę, aby gdzieś ja jest, i oni byli ze mną, aby oglądali chwałę moję”; i znowu, z tymi zdaniem — „Idę, abym wam zgotował miejsce, przyjdę zasię i wezmę was do siebie, żebyście gdzieś ja jest, i wy byli.” Jak mógłby Oblubieniec z oblubienicą mieć społeczność i związek, współdziedzictwa i współdziedziczenia, jeśli jedno było duchowe a drugie ludzkiej natury?

Obaj sprzeciwiający się bracia uznają moc typu, do którego odwołaliśmy się już dawno — że Abraham, Izaak i Rebeka reprezentują Jehowę, Chrystusa i oblubienicę. Lecz obaj zdaje się iż zapomnieli, że *typ* nie może być używany do nauczania doktryny, lecz tylko do zilustrowania tego co już jest nauczane w prostym znaczeniu.

Obaj posuwają się do twierdzenia, że Izaak reprezentuje cały kościół wieku Ewangelji — Głowę i ciało — i że Rebeka, jego oblubienica, musi dlatego reprezentować jakąś inną klasę. Oni twierdzą, jak to wykazałszy, albo raczej jak Apostoł wykazał, że Sara matka Izaaka była typem na Przymierze Abrahamowe (Gal. 4:24, 31), i jak Sara umarła zanim Elizer był powołany do szukania oblubienicy dla Izaaka, dlatego Ewangeliczne Przymierze musi przyjść do końca przed powołaniem oblubienicy; i stąd powołanie oblubienicy będzie się odwlekać aż ten wiek Ewangelji się skończy. Fakt, że sługa ma rozporządzenie ażeby nie wziął żony dla Izaaka z pośród Chanaaneczyków, lecz miał się udać do Abrahamowych własnych pokrewnych za nią, oni tłumaczą, iż to oznacza, że oblubienica musi być z *cielesnego nasienia* Abrahama, twierdząc według tego, że ona nie może być wybrana z Żydów i Pogan jak kościół Ewangeliczny został wybrany, lecz musi być wyłącznie z Żydów.

Zaznaczyliśmy w pełni i jasno ich stanowisko, które my wierzymy, iż jest błędne, aby odpowiedź mogła być więcej wstrząsająca dla tych braci i dla wszystkich.

Chcemy teraz zobaczyć, drogo umiłowani, czy jesteście z tych, którzy trzymają się Głowy (Kol. 2:19), którzy uznają w każdej myśli i nauczaniu pierwszeństwo naszego Odkupiciela. On jest anty-typem Izaaka — nie my. On sam, i oddzielnie od nas, był dziedzicem wszystkich rzeczy. My byliśmy obcymi dla niego i dalekimi, jak Rebeka, kiedy Chrystus (Izaak) stał się Panem wszystkich i został wywyższony i dane mu imię ponad wszelkie imię, kiedy On mógł powiedzieć, „Dana mi jest wszelka władza na niebie i ziemi.” Ach, tak jest! „Nikt z ludu nie był z nim.”

Odkąd On jest Panem wszystkich, i Panem naszym, abyśmy my lub ktokolwiek przyjęli zaproszenie od Ojca ażeby stać się Jego oblubienicą i współdziedzicami. Dla nas duch prawdy oświeca, jak Elizer oświecił Rebe-

ce i jej rodzinie odnośnie Izaaka: Jego ojciec jest bardzo bogaty, i wszystko co posiada oddał swemu synowi — „on jest Panem wszystkiej” posiadłości, i zupełnym przedstawicielem swego Ojca, i teraz jego ojciec szuka dla niego oblubienicę i współdziedziczkę.

I jak w typie pewne złote ozdoby były oddane w prezencie dla Rebeki od chwili gdy ona przyjęła wesołą nowinę, tak jest i z nami; od chwili kiedyśmy nastawili ucho na Ojcowskie zaproszenie albo „wysokie powołanie” zostaliśmy błogosławieni. Ozdoby były ze złota, symbolizujące Boskie błogosławieństwa, złoto zawsze symbolizuje Boskie rzeczy. Z pośród złotych ozdób były pierwsze kołczyki, przedstawiające błogosławiony skutek usłyszenia wezwania; a drugą ozdobą były branzoletki; przedstawiające błogosławiony skutek Boskiego powołania na nasze czyny na przyszłość.

Więc te błogosławieństwa przyszły jedynie z uważnego słuchania o wysokim powołaniu; i jeszcze większe błogosławieństwa nastąpiły kiedyśmy przyjęli to powołanie i powiedzieli, że opuścimy dom naszego ojca (ludzką naturę) i nasz własny lud (ziemskie przyjaźni) i udania się do naszego Zaręzonego. (Psalm 45:9-11). Więc w typie — kiedy osiągnięto decyzję a Rebeka została „zaręczona” z Izaakiem, którego ona nie widząc miłowała, sługa złożył jej podarunki z naczyn srebrenych (symbolizujące prawdy), i dalsze klejnoty albo ozdoby ze złota (Boskie błogosławieństwa i łaski) i nową odzież, symbolizującą jej nowotność życia i pokrewieństwa do Ojca i Syna, którego powołanie ona przyjęła. — 1 Moj. 24:22, 53.

I jak matka Rebeki i bracia także otrzymali niektóre wartościowe podarunki od sługi Abrahamowego, kiedy ona otrzymała swoje największe błogosławieństwo, to pięknie symbolizuje fakt, że nie tylko zupełnie poświęceni są błogosławieni kiedy opuszczają wszystko by przyjąć „wysokie powołanie”, ale ci ze sympatyzujących domu wiary (usprawiedliwieni, lecz nie zupełnie uświęceni) także otrzymują duchowe błogosławieństwa przez zaręczoną klasę, nawet przed połączeniem się z Oblubieńcem.

Zauważmy wtedy, że nasi bracia budują swoje teorie na kilku błędnych tłumaczeniach. (1) Sara umarła zanim oblubienica Izaakowa została powołana, co jest dowodem, że obiecane „Nasienie” wymienione w Przymierzu Abrahama zostało wypełnione w osobie naszego Pana Jezusa — dziedzica, i jedynym dziedzicem pod tym Przymierzem. (Żyd. 1:2; Tytus 3:5-7). To wyraża Apostoł jasno, mówiąc — „Nie mówi: I nasieniem jego, jako o wielu, ale jako o jednym: I nasieniu twemu, które jest Chrystus.” (Gal. 3:16). A że Apostoł używa tu imiona Chrystusa, co odnosi się do naszego Pana Jezusa osobie, oddzielnie od Jego kościoła, jest pokazane wyraźnie przez dalsze użycie słowa w następnych wierszach tego samego rozdziału. Zobacz wiersze 22, 24, 26 i 27. W wierszach 28 i 29 on używa imienia Chrystus w zastosowaniu do całego kościoła, lecz w taki sposób ażeby wykazać, że nasze przyjscie do zaręczenia i łączności z Nim daje nam udział w tym imieniu i zaszczytach, oraz wspólną przyszłość, która jest ujęta. „A jeśliście wy Chrystusowi (jeśliście wy jak Rebeka, w typie, przyjęli ofertę Ojca, by stać się współdziedzicami z Jego Synem, i jeśli-

ście wy z radością przyjęli powołania przedstawione wam przez sługę, Ducha prawdy, i opuściliście wszystko, w zupełności zaręczyliście się z waszym Panem) *wtedy* (nie przez to, że jesteście jak wasz Pan, naturalnymi dziedzicami tych błogosławieństw przymierza, lecz przez waszą łączność z Chrystusem) jesteście nasieniem Abrahamowem, a według obietnicy dziedzicami” (dziećmi Boga na którego Abraham był typem; a jeśli dziećmi, wtedy dziedzicami; dziedzicami Bożymi i współ-dziedzicami z Jezusem Chrystusem, Panem naszym.)

U Efezów 5:28-30, Apostoł wykazuje, że dla Chrystusa miłowanie swojej oblubienicy znaczy tyle jak miłowanie *samego siebie*, bo przyjąwszy kościół jako swoją oblubienicę, Pan przyjmuje ją jako swoje własne ciało, jak to było w typie (Adama i Ewy, ludzka łączność), żona jest przyjęta jako to samo ciało z jej męża i jej ciało jako dodatnie do jego członków — a mąż jako jej głowa. W ten sposób teraz, poświęceni, zaręczeni, podczas gdy są w ciele reprezentują Chrystusa w ciele; i w ich codziennym poświęceniu się dopełniają to co pozostaje z ucisków Chrystusowych (Kol. 1: 24); i stopniowo, kiedy będą uwielbieni, kiedy będą duchowymi istotami podobnymi do ich uwielbionego Pana, oni będą Jego uwielbioną małżonką i współdziedziczką, i jeszcze będą miłowani jako członkowie Jego ciała, bo “kto miłuje żonę swoją, samego siebie miłuje.”

Znowu, pogląd że oblubienica musi być z cielesnego nasienia Abrahama jest błędny. Rebeka nie była z nasienia Abrahamowego. Jeśliby było zamierzone do reprezentowania oblubienicy Chrystusowej, że ma być wzięta z pośród Żydów, cielesnego nasienia Abrahama, to niewątpliwie córki Agar, która reprezentowała Żydów lub Przymierze Zakonu, byłaby wybrana. Lecz przeciwnie, kiedy badamy lub zastosowujemy znany typ to powinniśmy się upewnić, by nie *zmieszać* typu z anty-typem. Abraham jako część typu reprezentował Boga; i stąd własny lud Abrahama reprezentował lud Boży, jako kontrast do Chananejczyków, którzy przedstawiali dobrowolnych bezbożników. Ten zarys typu wykazuje nam fakt, że chociaż Bóg wzywa grzeszników do pokuty, to jednak On nie powołuje grzeszników do stania się współ-dziedzicami z Chrystusem, Jego Synem i dziedzicem. Do tego bliskiego i wspianiałego pokrewieństwa On zaprasza tylko tych, których On uznaje jako przyjaciół sprawiedliwości i prawdy. W innych słowach, ten typ potwierdza nauczanie Apostoła, że *potem* gdyśmy zostali “usprawiedliwieni z wiary, mamy pokój z Bogiem, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, mamy dostęp do tej łaski (tego powołania do współ-dziedzictwa z onym jedynym spłodzonym Synem i dziedzicem), w którym stoimy — radując się w nadziei (uczestniczenia) w chwale Bożej.” (Rzym. 5:1, 2) Potem będziemy w zupełności połączeni z Nim, i użyjemy go jako On jest, otrzymamy Jego imię, które jest ponad wszelkie imię, i wejdziemy do namiotu Sary, jego matki, przywileji i sposobności do błogosławienia świata obietnicą w Przymierzu Abrahama, reprezentowanem przez Sarę. — Gal. 4:24.

Więc wtedy, wykazaliśmy Pismami (1) że Izaak pierwotnie reprezentował naszego Pana, “dziedzica wszystkich rzeczy, osobiście, a nie innych; (2) że współdziedzice byli reprezentowani w Rebecce, jego oblubienicy,

która była jego jedyną współ-dziedziczką; (3) że Rebeka była figurą na klasę wybranych z pośród *usprawiedliwionych wierzących* — wierzących w Boga (Abrahama) i w Chrystusa (Izaak), którzy są prawdziwie z domu wiary a zapewne nie prawdziwymi Żydami; (4) że Przymierze Abrahamowe, reprezentowane przez Sarę, wydało tylko jedno nasienie, którym jest Chrystus Jezus, i że umarło albo ustało jako matka, kiedy On dokonał swego biegu i stał się *dziedzicem wszystkich rzeczy*; (5) że jeśli my staniemy się współ-dziedzicami tej sposobności i zaszczytu (stanie się Bosk'm nasieniem przez które błogosławienie dla świata przyjdzie) zawierających się w tym Przymierzu Abrahama, wyobrażonym w Sarze, wtedy niema innej drogi jak tylko stać się Chrystusowem — przez oddanie samych siebie Jemu według zaproszenia Ojcowskiego, przez ducha prawdy — tracąc nasze własne imię a przyjmując Jego, i zapomnieć naszego ojca dom (z'emskie nadzieje i ambicje) i nasz własny lud i stać się w całości *Jego* — jego Oblubienicą, którą On miłuje i będzie karmił jako “Swoje własne ciało.”

Następnie, chcemy wglądnąć w sprzeciwianie, które zdaje się, iż sprowadziły błędne tłumaczenia, które my tu staramy się naprawić. Jest twierdzone, że z przyczyny iż kościół jest niekiedy zwany *ciałem* Chrystusowem, którego Jezus jest Głową, więc przez to samo nie może być także oblubienicą. Dlatego, mówią przeciwnicy, oblubienica musi być jedną klasą a ciało drugą klasą.

To wprawdzie musi pokazać logikę, lecz nie powinniśmy ufać naszym niedoskonałym zmysłom w rozumowaniu prosto, jeśli odchodzimy od Słowa Bożego i zapominamy, że “*tak jest napisano*.” Musimy *porównywać* duchowe rzeczy z duchowymi rzeczami, jak Apostoł wskazuje, a Słowo Boże niech będzie swoim własnym tłumaczem. Prawie tak nierozsądne jak by ktoś powiedział, że jeśli Chrystus jest “Dobrym Pasterzem” a my członkami Jego ciała, to nie możemy być “Jego owcami”, albo członkami “maluczkiego stadka” któremu się Ojcu upodobało dać królestwo, i że maluczkie stadko nie może być oblubienicą, z tej prostej przyczyny, że żaden pasterz nigdy nie żeni się z trzodą. Prawie tak nierozsądne możemy powiedzieć, także, że kiedy Chrystus jest zwany Wodzem naszego zbawienia, a my “dobrymi żołnierzami”, “to żołnierze muszą być inną klasą; ponieważ jest powiedziane, że my jesteśmy *ciałem* Chrystusowem i członkami z osobna. Prawie tak nierozumne jak myśmy chcieli argumentować, że ci których Chrystus nie wstydzi się nazywać “braćmi” muszą być inną klasą od tych zwanych oblubienicą i ciałem Chrystusowem. Z tej przyczyny, że cielesny człowiek nie żeni się ze swymi braćmi, ani oni nie są jego własnym ciałem. Prawie tak samo jak możemy dalej argumentować, że kapitan nigdy nie żeni się ze swoimi żołnierzami, i stąd oblubienica, ciało, dobrzy żołnierze, bracia i maluczkie stadko z owiec musi być innymi klasami. To samo rozumowanie odnosiłoby się także do pokrewieństwa Chrystusowego jako naszego Najwyższego Kapłana i nas samych jako królewskie kapłaństwo pod Nim; do Chrystusa jako Kupca Pereł i kościoła jako pereł; do Chrystusa jako Rozsiewcy “dobrego nasienia”, i pszenicy” jako dzieci królestwa; do Chrystusa jako Węgielnego Naroźnego Kamienia i zwycięski kościół z żyjących kamieni zbudowany Jemu w

świątynię Bożą; do Chrystusa jako winnego krzewu i Jego ludu jako gałązki.

Małe rzucenia światła na te fakta zapewne przekona wszystkich, że nasi bracia błędnie wnioskowali z tej przyczyny, że kościół w niektórych miejscach Pisma Świętego jest zwany "ciałem", więc według ich pojęcia, nie mógłby być zarówno właściwie zwany oblubienicą Chrystusową. Być może, że ich błąd będzie wynikiem (pod Pańską zarządną opatrnością) wyprowadzenia jaśniejszego poglądu na tym przedmiocie, nie tylko dla nich samych, lecz także dla drugih z kościoła.

Powyższe figury, choć się bardzo różnią, służą jednak każda lepiej niż jakakolwiek inna, do zilustrowania niektórego szczególnego zarysu, czy to cechy Pana lub kościoła, albo pokrewieństwo między nimi. Jak na przykład, jako owca tak i kościół musi być pokorny, chętny do kierownictwa — a nie uparty, zarozumiały i przewrotny na podobieństwo kozłów; ci muszą, atoli, nie tylko być pokornymi i pojętnymi jak owca, lecz podobnie jak żołnierze, oni muszą "bojować dobry bój" i zwyciężyć świat i jego wpływy, podbijając siebie i zwyciężając. Zawady stawiane na drodze w ich służbie dla Pana przez świat i diabła. Owce nie są zwycięscami, i zwycięscy nie są nieśmiały; dwie przeciwne prawdy miały być nauczone i dwie przeciwne ilustracje były potrzebne; jako "owce" naśladujemy naszego Pasterza i zradością jesteśmy posłuszni Jego słowu, a jako "żołnierze" krzyża bojujemy przeciwko wszystkim opozycjom, któreby przeszkadzały naszemu naśladowaniu i posłuszeństwu naszemu Wodzowi; lecz bojujemy dobry bój — dla prawdy, sprawiedliwości i miłości, i nie samolubnie i nie z cielesną bronią.

Figura ciała pięknie reprezentuje zażyłe pokrewieństwo egzystujące między naszym Panem Jeusem i Jego kościołem. On jest Głową — on planuje, kieruje, nadzoruje i opiekuje się różnymi członkami swojego ciała, kościoła, i wszyscy prawdziwi członkowie polegają jedni na drugih i na Głowie, i są związani razem związkiem duchowej miłości i wspólnymi sprawami. I chociaż Głowa nie była obecna przez przeszło osiemnaście stuleci, to jednak On był obecny przez Swą opiekę i przez swego Ducha, a reprezentując przez pewnych członków ciała, którym On w Swojej nieobecności daje pewne dary reprezentujące Jego przymioty i funkcje jako głowy kościoła — t. p. członków, oka, ust, usz, itd. (1 Kor. 12:15, 21). Zapewne, że uchybienie byłoby duże gdyby ilustracja Pana jako Głowy i kościoła jako Jego ciała była pominięta. My radujemy się, że żaden przedmiot lub ilustracja pomocna dla tych, którzy będą postępować uczciwie, nie została opuszczona.

I kiedy raz jasno zrozumiemy i zupełnie ocenimy, to jesteśmy pewni, że nikt nie będzie żałował użycia przez Ducha jakichkolwiek figur użytych do pokazania kościoła i pokrewieństwo do jego Pana — szczególnie to co reprezentuje go jako czyste panny zaręczone Chrystusowi, które wkrótce będą jedno z Nim w naturze i podobieństwie, chwale i pracy. Jak figura głowy i ciała reprezentowała pieczę Pana nad kościołem podczas Jego nieobecności w "dalekiej krainie", tak figura *zaręczonej* lub *poślubionej* panny oczekującej na przyjście Oblubieńca i spełnienie jej nadziei i Jego obietnic, reprezentując

aktualny stan wypadku daleko lepiej. Jak Rebeka, my byliśmy już pannami, czystymi, których grzechy zostały odpuszczone (przez łaskę Bożą przez pojednanie ofiarą Chrystusa) i przeto z domu wiary, zanim byliśmy, powołani przez Ducha aby iść do Niego by stać się Jego oblubienicą i współdziedzicami. Jak ona tak każdy z nas (i wszyscy wierni z maluczkiego stadka od pierwszego) będąc **poślubieni** naszemu Panu naśladujemy Go by znać Pana i ujrzyć Go jako On jest i uczestniczyć w Jego chwale — pod kierownictwem Ducha. My już mamy nader wielkie i kosztowne obietnice, dary i łaski ducha, lecz nie jesteśmy zadowoleni: my oceniamy je i składamy je do skarbca, lecz myślimy o nich tylko jako o przysmakach większych błogosławieństw, jakie przyjdą kiedy wejdziemy w pełni do radości naszego Pana. Będziemy zadowoleni tylko wtedy kiedy *ujrzymy Go* jak On jest — kiedy przebudzimy się na Jego podobieństwo. — 1 Jan 3:2; Psa. 17:15.

Przez cały czas podróżywania, jak Rebeka, tak kościół wyglądał za Nim, którego nie widziawszy, jednak miłuje, weseląc się radością niewymowną i pełną chwały na wspomnienie o przyszłym połączeniu. (1 Piotr 1:8) I teraz, o błogosławiona wizjo! naszych ocz wiary, jak Rebeki są przenikające i widzimy Onego na roli (*świecie*) zbliżającego się do nas. Jak Rebeka, my pytamy się naszego stróża (*Ducha prawdy*) ktoż to jest — na pół domyślając się z początku, że to jest nasz Umilowany, jak widzimy Jego stałe postępowanie wśród narodów i zauważamy obiecane znaki Jego obecności. Duch Pana przez Jego Słowo nawet teraz zapewnia nas, że to co widzimy jest "znakami" (albo manifestacją Syna Człowieczego, "i że godzina naszego zachycenia jest bliska. Wkrótce przejdziemy za zasłonę śmierci i będziemy z Nim, (Zobacz 1 Moj. 24:64, 65) przyjęci do pracy i stanu wypełnienia przymierza reprezentowanego w Sarze. Jest to pokazane w typie przez wejście Rebeki z Izaakiem do namiotu Sary.

Kiedy wspomnimy sobie, że Apostoł odnosi się do matki Ewy jako podobieństwa do kościoła i ojca Adama jako figury na naszego Pana Jezusa; i kiedy pamiętamy, że aby mogła rozwinąć się Ewa, to głęboki sen spadł na Adama i ona była ukształtowana z jego zranionego boku, tu widzimy piękną harmonię między tym typem i faktami. Według porządku aby mieć egzystencję w całości i być zdolnymi do przyjęcia powołania, ażeby stać się oblubienicą Chrystusową, było niezbędnem aby nasz Pan umarł za nas — głęboki sen śmierci przyszedł Nań, Jego bok został przebitý jako cena naszego życia, naszej egzystencji — i będąc w ten sposób usprawiedliwieni przez Jego śmierć zostaliśmy przyjęci przez Niego jako Jego oblubienica. Kiedy wszystkie czyste, mądre panny (t. j. "zwycięscy", "dobrzy żołnierze", "wierni członkowie, przynoszący owoce albo "gałązki" Winnego krzewu", posłuszne "owce", ofiarne królewskie "kapłaństwo") będą wybrane i przygotowane i gotowe do złączenia z Oblubieńcem, wesele albo uwielbienie będzie osiągnięte: i wtedy odrodzenie świata nastąpi.

ODRODZENIE ŚWIATA

Lecz tu znowu niektórzy są skłonni do błędzenia; porównują duchowe rzeczy z cielesnymi, oni popadają w

błąd ze spodziewania się, że świat będzie *odrodzony* coś według sposobu pierwszej generacji albo naturalnego rodzenia; i jako następstwo onem zdaje się to dziwnem i rozpoczyna się spekulacja odnośnie tego jak Oblubienica Chrystusowa może począć i porodzić dzieci podczas wieku tysiąclecia, i wskazują na Adama i Ewę i ich pokolenia jako na ilustrację Chrystusa i kościoła i odrodzenie świata.

Wszystko to jest błędnem, i przychodzi z przenoszenia *figury* dalej niż Bóg zamierzał, i dalej niż *proste* zdania Jego Słowa upoważniają. Wyrażenie *odrodzenie* oznacza by dać życie *znowu*, lecz żadną miarą nie obejmuje, iż będzie udzielone w ten sam sposób jak obecnie. Adam był pierwszym odrodzicielem swego rodu: Chrystus jest przygotowywany aby był *wtórym* ojcem, odrodzicielem dla takich z rodzaju, którzy przyjmą życie jakie On zaofiaruje w Swoj sposób i na Jego warunkach. Czas dla tej oferty odrodzenia świata będzie w Wieku Tysiąclecia, jak nasz Pan jasno wykazuje. (Mat. 19:28) On wtedy sprawi, że wszyscy usłyszą wesołą nowinę, że tak jak oni utracili ludzką doskonałość (umysłową, moralną i fizyczną) w Adamie oni mogą mieć swoje odziedziczone potępienie zmażane, i że mogą osiąść te błogosławieństwa i łaski utracone z poręki Chrystusa ich Odkupiciela, przez udowodnienie swem pragnieniem, by być na jedno z Bogiem przez Niego.

Jak podczas wieku Ewangelji kościół, oblubienica, jest odrodzona i spłodzona do *nowej* natury przez wiarę i posłuszeństwo do pewnych nader wielkich i kosztownych obietnic ograniczonych do tego wieku, tak w następnym wieku inne kosztowne obietnice ziemskiej restrykcji będą spładzającym wpływem przez posłuszeństwo do którego pod Boskim zrządzeniem, oni będą odrodzeni i przywrócenie do pierwotnego podobieństwa i harmonji z Bogiem.

Figura oblubieńca i oblubienicy się kończy kiedy oni dwoje stają się jednym. Prowadzenie tej figury dalej i mówić o dzieciach oblubienicy jest niedozwolone przez Pisma, i dociekanie tego jest usprawiedliwione. My mielibyśmy prawie tak dużo prawa do dalszego dociekania odnośnie Pańskich "owiec", i powiedzieć, że dlatego jest opieka nad owcami aby dostać ich wełnę i w ostateczności ażeby pasterz wyprzedał je lub zabił i jadł, i że, dla tego później z całym kościołem będzie w ten sposób postępował nasz Dobry Pasterz.

Jeśli typ Adama i Ewy i ich łączność reprezentuje łączność, jaka ma być osiągnięta między Chrystusem i Jego kościołem, nie skończył się przy tej łączności, lecz będzie trwał i obejmował rodzenie dzieci, wtedy grzech Adama i Ewy i ich wypędzenie z Edenu musi także być częściami typu, musi być wypełniony na jeszcze więcej straszniejszą skalę niż typ. Lecz my powtarzamy, że typ się skończył kiedy Adam przyjął Ewę jako swoją żonę — kiedy stali się *jednym*; bo ta ostateczna łączność albo jedność i współdziedzictwo, między Chrystusem i Jego wiernymi naśladowcami jest wszystkim co było zamierzone aby było pokazane w typie.

(Prawie tak samo jest z typem Izaaka i Rebeki: typ kończy się gdzie Izaak przyjął swoją poślubioną do namiotu swojej matki, a nie rościaga się do długiego czasu niepłodności Rebeki; ani do dwóch rodzajów synów

bliźniąt (którzy figurowali całkiem na inny typ, jak Apostoł wykazuje); ani do ślepego od starości Izaaka, i jego zwiedzenia przez Rebeke i Jakóba.

Większość z figur użytych stosują się i ilustrują sprawy obecnego wieku, i kończą się z tym wiekiem; będąc dokonane, one ustają albo łączą się w inne figury, które lepiej reprezentują zmianę warunków spraw poza obecny wiek. Kiedy nowe warunki będą wprowadzone, to nie będą dłużej potrzebne symbole, które teraz służą dobrze do ilustrowania prawdziwego kościoła, takowych jak "dobre ryby", "mądre panny", "dobrych żołnierzy", "gałązki winnego krzewu", "owiec", "pszenicy", itd. W łączności z podobieństwem zn'wa o klasie "pszenicy" Pan jasno wykazuje tę zmianę ilustracji; bo zamiast mówić dalej o uwielbieniu pszenicy, to On zmienia i używa słońca jako więcej odpowiadającego figurze, mówiąc: "Wtedy sprawiedliwi śnić się będą jak Słońce w królestwie ojca." Prawie tak samo z figurą "oblubienicy, małżonki Barankowej." Jest to często używane w odnoszeniu się do kościoła podczas okresu jego zaręczenia, lecz ustaje i jest włączone w inny symbol albo figurę z końcem tego wieku.

Ci, którzy nie mają dosyć znajomości o starym Żydowskim zwyczaju w małżeństwie, które jest podstawą ilustracji, mogą przypuszczać, że kościoła nie można zastosować lub właściwie przypodobać do oblubienicy albo małżonki aż po ślubie. To byłoby prawdą według obecnego zwyczaju; lecz zwyczaj żydowski odpowiada faktom o wiele lepiej, i niewątpliwie tak było urządzone od Boga jako typ. Ten stary zwyczaj tyczył się ojca lub kogoś z przyjaciół człowieka, by sporządził kontrakt, przygotował warunki, itd. dla niego z tą która była zaproszona aby stać się jego żoną i współdziedziczką. Takowy był zwany "przyjacielem Oblubieńca." Dla tych ten kontrakt stanowił prawdziwy ślub, lecz osoby, które zawarły kontrakt żyły oddzielnie zwykle przez jeden rok, po tym czasie przyszła uczta weselna obchodzenia ich związku, i odtąd oni żyli razem. Jan Chrzciciel przy pierwszej obecności naszego Pana zajął stanowisko "przyjaciela Oblubieńca", względem narodu Żydowskiego — starając się aby oni przyjęli Chrystusa, Oblubieńca, i stali się Jego oblubienicami. (Jan 3:29) Naród jako całość odrzucił ofertę, lecz małe ostatek z nich (apostołowie, itd.) przyjęli i stali się także przyjaciółmi Oblubieńca, mówczemi narzędziami Ducha do szukania wśród ludu Bożego — włączając wierzących Pogan — za czystymi, mądrymi pannami i by takowe poślubiły Chrystusa — opowiadając im o "bogactwach łaski w Chrystusie Jezusie." Aczkolwiek o kościele jako całości jest niekiedy mówione, że jest jedną panną, z tej przyczyny, iż związek małżeński ma być uskuteczniony wkrótce z jednym Panem, to jednak każdy wierny indywidualnie z kościoła jest uznany jako mądra panna i prawdziwie każdy jest indywidualnie i oddzielnie poślubiony Panu. To jest wyraźnie zaznaczone przez Apostoła do Rzymian. 7:4. "A tak, bracia moi! i wyście umartwień zakonnowi przez ciało (ofiарowane) Chrystusowe, abyście się stali inszego to jest, tego, który wzbudzony jest z martwych."

Więc wtedy praca poślubienia "mądrych panien" Chrystusowi jako mężowi była w rozwoju przez cały wiek Ewangelji; i każdemu poślubionemu na odwrót jest

dozwolone by służyły w innym stanie — jako „przyjaciel Oblubieńca” aby opowiedział innym o wielkim przywieleju i współdziałaniu z Duchem prawdy, by mówić „Przyjdź”, a kto pragnie niech przyjdzie. (Zobacz Obj. 22:17, 20) I żyjący przedstawiciele z tej klasy jakiegokolwiek czasu stanowili właściwie mówiąc, oblubienicę albo kościół, chociaż kościół albo oblubienica nie będzie aktualnie kompletny bez wszystkich członków. Jak w Żydowskim zwyczaju zaręczona panna była zwana oblubienicą od czasu jej zezwolenia albo kontraktu z oblubieńcem, tak zaręczone panny, Kościół jest zwany oblubienicą Chrystusową — przed dopełnieniem ich związku. Stosownie, Pismo Święte mówi o uczcie weselnej iż przyjdzie potem kiedy „małżonka jego nagotowała się”. — Obj. 19:7.

W Obj. 18:23, gdzie jest mowa o upadku Babilonu, jest oświadczone, że głos Oblubieńca i głos oblubienicy **nie będzie więcej słyszany w tobie**; jasno wykazuje, że poprzednio oni mówili w nim i przez Babilon, zamieszana klasę, i że miana oblubieniec i oblubienica, były stosowane przed upadkiem Babilonu i przed ucztą weselną.

W Obj. 21:9 jesteśmy zaproszeni abyśmy „przyšli bliżej” do jeszcze przyszłego stanowiska i otrzymali widok oblubienicy, małżonki Barankowej, i widzieli jaką ona *wtedy* się okaże. „I okazał mi miasto wielkie, ono święte Jeruzalem, zstępując z nieba od Boga, mające chwałę Bożą.” To, jak można zauważyć, daje znak zmiany symbolu z *oblubienicy* na *miasta*; prawie jak gdzieindziej figura była zmieniona, jak to było pokazane, z „pszenicy” na „słońce.” Miasto jest symbolem rządu, a zwanie go miastem Nowego Jeruzalemu by oznaczało — Nowy, poza-figuralny rząd pokoju. Dotąd nie było okazji do użycia takiego symbolu podczas wieku Ewangelji, albowiem kościół nie był u władzy; i kiedy będzie uwielbiony z jej Panem, figura oblubienicy panny oczekującej za zupełnym połączeniem z Oblubieńcem nie będzie dłużej stosowana jak teraz; stąd następuje zmiana z jednego symbolu do drugiego.

“STWORZYCIEL TWÓJ MAŁŻONKIEM TWOIM”

Stary Testament stanowi kilka odnoszeń jak ten powyższy do nieco łączności albo Przymierza między Jehową i Izraelem. Zobacz u Izaj. 54:1-6; Ezch. 16:32; Jer. 3:14-20. Stronami zawierającymi kontrakt są Jehowa i Izrael, lecz odnoszenie się do związku jest we mniej szczególnym sensie niż odnoszenie się w Nowym Testamencie do Chrystusa i oblubienicy, małżonki Barankowej. Prawdziwie, że słowo małżonek jak powyżej tylko oznacza opiekującego się. W innym miejscu Juda jest przedstawiony jako niewierny małżonek. (Malch. 2:11-15) Zaś u Izajasza 62:3-5 w reprezentowaniu przyszłego błogosławieństwa ziemi Izraelskiej, figura jest zmieniona i jest powiedziane, że jej *syny* pojmą za mężatkę, i że ona będzie jako *pochodnia* i jako *korona* w ręku Pańskim, i że On będzie się radował z przywróconej ziemi, *podobnie* jak oblubieniec raduje się z oblubienicy swojej.

Z wszystkich tych odnoszeń, Izajasz 54 rozdział jest najwyżej wyraźny; bo na ten rozdz. Bóg udzielił nam światła przez Apostoła Pawła. (Czytaj Gal. 4: 22-31 w Emphatic Diaglott i w Rotherhams tłumaczeniu.)

Tu jest pokazane jasno, że nieplodna niewiasta, która ma być błogosławiona i wyprowadzić dzieci i śpiewać, której Stworzyciel jest jej mężem, nie odnosi się ani do cielesnego Izraela, ani też do duchowego Izraela. Apostoł oznajmia całą tę rzecz „w alegorji”, figurze, typie; i on wyjaśnia tę figurę. Abraham był typem na Boga a żony Abrahama były typem na Boskie Przymierze. Przymierze pierwsze oznajmiało Ewangelję, przez które Bóg obiecał błogosławić świat przez obiecane Nasienie, którym jest Chrystus. To przymierze było pokazane w Sarze. Lecz obietnica była bezpłodna przez długi czas — wszystkie rodzaje ziemi nie otrzymały błogosławieństwa, chociaż upłynęło niemal cztery tysiące lat odkąd Bóg uznał to przymierze i przysiągł przez siebie samego, że sprowadzi takie rezultaty. W międzyczasie, (430 latach po uznaniu tego przymierza — Gal. 3:17) Bóg uczynił drugie — nie tak wielkie przymierze — Przymierze Zakonu, i żadną miarą nie tak dobre jak poprzednie. To przymierze było pokazane w Agarze, służebnicy Sary.

Przez pewien czas zdawało się, że dzieci pod Dyspensacją Zakonu (cielesny Izrael) byli zupełnie spadkobiercami pierwotnej obietnicy lub przymierza, jak Agar porodził Ismaela dla Sary na jej łonie jako jej przedstawiciela. W typie, Ismael uchodził przez pewien czas za syna Abrahama i dziedzica, prawie tak jak Izrael według ciała przez stulecia zdawało się, iż był obiecany dziećmi Boga, w których wszystkie narody powinny być błogosławione. Lecz nie takim był Boski plan, według którego *potomek* Agary sługa reprezentował klasę *slugi*, podczas zaś *potomek* Sary reprezentował klasę *synów* i dziedziców.

Przymierze Agary, Przymierze Zakonu, wydało niektórych szlachetnych slug Pana — „Mojżesz prawdziwie był wiernym sługą nad wszystkim domem swoim” (sługami), lecz mało w całości — Abrahama, Izaaka i Jakóba, i świętych proroków aż do Jana Chrzciciela. (Zyd. 3:1-6) Tu przymierze Sary rozpoczęło wydawać owoc: Chrystus nasz Pan został spłodzony i narodzony z Ducha, który stał się Synem i Panem i dziedzicem wszystkiego — Chrystus jako Syn nad swoim własnym domem (także nad synami), którego domem my jesteśmy, jeśli trzymamy się mocno naszej nadziei, stanowczo do końca naszej próby.

Jak Sara miała tylko jednego syna, tak przymierze, które ona reprezentowała ma tylko jedno „Nasienie”, którym jest Chrystus”, które atoli, pod Boską łaskawą opatrnością jest tak uczynione by obejmowało wszystkich tych, którzy są przyjęci przez Chrystusa, aby byli Jego „braćmi”. Lecz obietnica obejmuje nie tylko rozwój i błogosławienie Nasienia, ale także *błogosławienie* wszystkich rodzajów ziemi, przez to Nasienie, i stąd, jak Apostoł wykazuje, że to zawierało *całą* Ewangelję w paru słowach. — Gal. 3:8.

Agar albo Przymierze Zakonu było znowu odpowiednio reprezentowane przez trzęsącą się i gołą Górę Synaj, gdzie zakon był dany i gdzie dom slug był zorganizowany jako naród. Było to także reprezentowane przez stołeczne miasto tego narodu, Jeruzalem — które było bezustannie w obleżeniu i w pojmaniu. Tak powiada Apostoł: że Przymierze Sary jest reprezentowane w „górnym Jeruzalem” — królestwo wkrótce przyjdzie do wła-

dzy, by błogosławić świat — którego potomkami i dziedzicami przez Chrystusa my już jesteśmy. To jest miasto (t. j. rząd) którego Chrystus będzie Głową, miasto Wielkiego Króla i którego literalnie Jeruzalem było tylko niedoskonałym typem. Żyd. 12:18-24; Obj. 21:9-27.

Abraham i inni starożytni święci wierzyli Bogu, że On ustanowi sprawiedliwość na ziemi, i że pod Jego sprawiedliwym rządem oni zupełnie otrzymają wszystko co Bóg im obiecał. Pod tym doskonałym miastem albo rządem od Boga, przez Chrystusa, oni znajdą państwo (literalnie, dom), któreby nigdy nie przyszło pod niedoskonałym miastem (rządem) niewoli, które było pokazane w typie przez Agar. Zobacz do Żyd. 11:16). Mimo to, ci wszyscy oczekiwali za prawdziwym nasieniem i dziedzicem (Chrystusem) aby przyszedł, i dokąd Jego kościół, Jego oblubienica, nie będzie wybrana i połączona z Nim; albowiem przez to i *przez nas*, "Nasienie", to królestwo przyjdzie i wszystkie ich dobre nadzieje będą wypełnione. — Żyd. 11:39, 40.

Lecz dużo z Przymierza Sary należy jeszcze do przyszłości. Chrystus stał się dziedzicem wszystkich rzeczy, ale On jeszcze nie użył Swojej wielkiej władzy i panowania; On jeszcze nie wszedł w zupełności do chwały Swojego wysokiego stanowiska. On dokonał ofiarnicze zarysy swojej pracy i wszystkie rzeczy są gotowe na konsekwentną pracę błogosławienia świata; lecz On oczekuje, według Ojcowskiego planu, aż Jego "bracia", Jego ciało", Jego "oblubienica", będzie wybrana i przygotowana. A my, Jego zaręczeni — co będzie z nami? My przychodzimy do Niego i do królestwa, które On i Ojciec

obiecali; my ubiegamy się o wielką nagrodę naszego powołania do współdziedzictwa w Jego boskiej naturze i chwale. My nie jesteśmy napełnieni bojaźnią niezmierną, zbliżającej się Góry Synai z jej gromami i z jej zakonnem, którego nikt nie mógł zachować, ale my zbliżamy się do bardzo innych warunków rzeczy, które powinny napełnić serca nasze weselem. My zbliżamy się do Góry Sjon (królestwa z Sjonu), miasta (rządu) żyjącego Boga, niebieskiego Jeruzalemu, i do (społeczności) niezliczonych tysięcy Aniołów — do walnego zgromadzenia — i do zebrania razem Kościoła z pierworodnych, którzy są spisani w niebie, i do Boga sędziego wszystkich, i do duchów sprawiedliwych i doskonałych, i do Pośrednika Nowego Przymierza — Jezusa — i do krwi pokropienia, lepsze rzeczy mówiącej niż Ablowa (która mówi o naszym przebaczeniu i pokoju zamiast wołania o sprawiedliwą pomstę). Tym umiłowanym jest ten, do którego się bliżamy przez więcej niż osiemnaście stuleci i dzięki Bogu, że jesteśmy bardzo blisko. Lecz świat zbliża się do innej manifestacji boskiej mocy, więcej straszniejszej niż ta przy Synai, które to rzeczy były tylko ilustracją — czasu ucisku, jakiego nie było odkąd narody poczęły być — ani potem będzie — ucisk, w którym symboliczna ziemia (społeczeństwo) i symboliczne niebiosy (ekklezjacyzm) będą poruszone i całkiem usunięte, aby zrobić miejsce na królestwo naszego Boga, które nigdy nie będzie poruszone, gdyż będzie założone na podstawie miłości i miłosierdzia na zasadach sprawiedliwości.

W. T. 1 kwietnia, 1892 r., str. 1386

Nowe Stworzenia Walczą o Egzystencję

"Ale karze ciało moje i w niewolę podbijam, . . . abym sam nie był odrzucony." — 1 Kor. 9:27.

W Chrześcijaninie jest dwoistość, która nie jest rozpoznana w innych. Naturalny człowiek nie ma odróżniającej się osobistości prócz swego ciała. Nowe stworzenie jest uznane jako posiadające życie i osobistość odróżnioną od ciała; i to nowe stworzenie się rozwija tymczasowo i odżywia w starem ciele. Stare ciało ma swoją wolę, swoje pożądania. Nowe stworzenie ma swoje sprawy, swoje pożądania. Jako konsekwencja tego jest ścieranie się między nimi.

W pierwszej części tekstu — "Ale karze ciało moje" — możemy zauważyć na pierwszym miejscu. Nowe stworzenie powinno powiedzieć, Jestem ja panem — nie pozwolę ciału memu by rządziło mną", chociaż jest tam obawa ażeby stare stworzenie nie wzięło góry nad nowym stworzeniem i nie zniszczyło go. Jest to walka do zadecydowania które z nich wygra, które będzie żyć a które będzie zniszczone.

Pierwszą wtedy rzeczą jest, dla nowego stworzenia ażeby podbić ciało, i tym sposobem mieć pierwszeństwo. Nowe stworzenie osiągnąwszy pierwszeństwo powinno jako drugi stopień, przyprowadzić starą naturę do poddaństwa a nie do jej związania. Stare stworzenie bezustannie stara się utrzymać samo. Bardzo często ono argumentuje w jaki sposób powinno być traktowane. Niekiedy przez fałszywą sympatję może być traktowane za

dobrze. Powinniśmy pamiętać, że życie starego stworzenia oznacza śmierć nowego stworzenia. Musimy zwyciężyć ciało; bo inaczej nie będziemy zwycięscami dopóki ciało nie będzie całkiem zniszczone. Nasze zwycięstwo jako nowych stworzeń nie będzie osiągnięte dopóki my jako stare stworzenia nie umrzemy. Więc *walka jest do śmierci*, i nie powinno być żadnej szczególnej sympatii między dwoma naturami.

To któreby ożywiało, zachęcało ciało w jakikolwiek sposób jest nieprzyjacielem, i musi być wydalone z naszych serc. To może doprowadzić w niektórych wypadkach do ostateczności w postępowaniu, i możemy być posadzani jako posuwający się do krańcowości przez świat. Lecz świat nie jest naszym sędzią. Świat nie ma "nader wielkich i kosztownych obietnic" przed sobą. Oni stanowią inną klasę od nas w całości. My nie powinniśmy przyjmować naszych nauczai od nich, ani dozwolić im do nadawania kształtu naszemu pogładowi na sprawę, lecz powinniśmy używać ducha zdrowego rozsądku we wszystkich rzeczach.

ŚMIERĆ CIAŁA JEST NIEZBEDNA

Apostoł powiada, że my musimy umrzeć z Chrystusem, cierpieć z Nim. Mistrz zaprasza nas do podjęcia naszego krzyża i naśladować go. To oznacza kompletne

poddanie ciała — śmierć ciała. Jeżeli zaniedbamy aby osiągnąć zwycięstwo nad ciałem, to upadniemy w osiągnięciu wielkiej nagrody. Ci, co otrzymają nagrodę wysokiego powołania są tymi, którzy ukrzyżują ciało, i poddają je na śmierć, bo mamy być "więcej niż zwycięscami."

To jest co Apostoł miał na myśli: Ale karzę ciało moje i w niewolę podbijam, ażeby przez zaniedbanie o siebie, kazać innym, Ja sam nie był odrzucony. Wszystkie opowiadania innym nie dostaną mnie do królestwa. Muszę karać ciało moje i w niewolę podbijać, używając wszelkiej pilności. Cokolwiek otrzymałem z tego, moja przysługa w jakimkolwiek sposób wyszłaby na moją szkodę. Muszę stać na straży aby osiągnąć zwycięstwo, ażeby nie być odrzucony.

ZNAJOMOŚĆ NOWEJ WOLI WARUNKOWA

Gdzieindziej Apostoł powiedział nam, że kościół jest nowym stworzeniem Bożem; i że dla tych spłodzonych z Ducha świętego stare rzeczy przeminęły oto się wszystkie nowymi stały. (2 Kor. 5:17) Przemawiając do tej samej klasy, on mówi: "Gdyżecie zewlekli człowieka starego z uczynkami jego." Zewlekliśmy starego człowieka, cielesnego, upadłego z jego przywilejami jako zastępcy Adama, w tem samym znaczeniu, że zewlekliśmy starą wolę i przyjęliśmy nowy zmysł, w Chrystusie. Zamiast należenia do ludzkiej rodziny, przystąpiliśmy do członkostwa ciała Chrystusowego — ze starego do nowego.

Ciało Chrystusowe nie jest ludzkie, ale duchowe. Uczyniliśmy tę zmianę z jednej rodziny z jej nadziejami i przywilejami do drugiej. Stary człowiek znajduje się w upadku i odrzuconym stanie w całym tego słowa znaczeniu my rozumiemy, że jego uczynki są daleko od zado-

wolnienia nas samych, a szczególnie niezadawalniające w obliczu Bożym. My, przeto, wystąpiliśmy z tego stanu pod opieką z góry. Uczyniliśmy zupełne poświęcenie z wszystkich starych praw i przywilejów, które posiadaliśmy w starej naturze, ażeby stać się nowym człowiekiem, w Chrystusie.

Kiedyśmy się stali członkami nowego człowieka, w Chrystusie, których Jezus jest Głową, to pod tą Głową podniosła się nasza znajomość. "Odnawiamy się w znajomość, podług obrazu tego, który nas stworzył." Nowe stworzenie przychodzi co raz do więcej jaśniejszego wyrozumienia nowej woli, stosownie według starania się zewleczenia ludzkiej woli i kierownictwa Ducha świętego.

To zdaje się, że my zewlekamy starego człowieka, Adama, i ludzką naturę wogóle, abyśmy mogli przybrać na się Chrystusa i znaleźć się w nim jako członkowie Jego ciała, i otrzymać z Nim udział w niezmierniej chwale, a w ostateczności być policzeni za godnych stanowiska w królestwie Bożem. W stosunku jak wzrastamy w łasce, znajomości, to nasze ocenienie niebieskich rzeczy pomnaża się. Tym sposobem rozwija się nasze odnawianie. Nowa wola uznana przez Boga w spłodzeniu z Ducha świętego stanowi nowe stworzenie, które w ten sposób zewleka stare rzeczy a przywdziewa nowe,

Jego egzystencja zależy na tym przekształtowaniu. Zaniedbanie tego oznacza wtórą śmierć. Aby tylko zwyciężyć oznaczałoby niższe stanowisko na duchowym poziomie — we "wielkiej kompanji." Tylko ci, którzy będą "więcej niż zwycięscami" otrzymają współdziedzictwo z ich Panem — niezmierną chwałę i Boską naturę.

W. T., 15-go Kwietnia, str. 5220

Pracujmy Póki Jeszcze Czas

Drogo umiłowani w Panu: Pragnę podzielić się z wami przez łamy "BZRASKU" tym błogosławieństwem, które Ojciec niebieski zlewa na Lud swój w obecnym czasie, którzy idą za głosem Prawdy i pragną czynić to, co jest powierzonym każdemu prze Pana, to jest opowiadania tej radosnej nowiny, "iż przybliżyło się Królestwo Niebieskie".

Czas, w którym obecnie żyjemy, jest zupełnym dowodem dla każdego poświęconego członka Ciała Chrystusowego, że jest okresem, gdzie wszystkiemu koniec się przybliża. Jest on okresem nie tylko próby naszej wiary i go-dziną pokuszenia, lecz także okresem Jedenastej Godziny pracy w Winnicy Pańskiej, gdzie to drzwi powoli zaczynają się zamykać i nastąpi ta chwila, w której już nikt nie będzie mógł więcej pracować, albowiem dzieło pracy dla członków Kościoła zakończy się a błogosławieni będą ci, którzy wytrwają aż do końca. Mat. 24:13.

Dzień Pański zbliża się według słów proroka Sof. 1:15, czego jesteśmy naocznymi świadkami, że Mocy niebieskie poruszyły się i wielkie systemy dzisiejszej władzy tego świata zaczynają się chwiać a szczególnie system religijny. Ludzkość trzymana pod jarzmem niewoli w nominalnym chrześcijaństwie (Babilonie) będąc upojona winem fałszywych nauk i doktryn religijnych, zaczyna się budzić z tego letargu fałszu i obłudy a szcze-

gólnie w rzymsko-katolickiej instytucji, która jest matką obrzydliwości ziemi Obj. 17:5. Obecny czas tego wielkiego dnia Pańskiego, jest wielce błogim przywilejem dla poświęconych wydawania jeszcze świadectwa ludzkości o zbliżającym się Królestwie Bożem a najwięcej jeszcze w tym tu kraju wolności, dopóki jeszcze otwarte są drzwi i dana sposobność pracowania w Winnicy Pańskiej; gdzie to w Europie ta sposobność została zamkniętą a szczególnie w Polsce, gdzie to ten najpotężniejszy system władzy niewoli Duchowej rzymsko-kat. instytucji jest konającym i zgon jego jest już bliski.

Podobny system tejże władzy danej instytucji jest naocznym i w tymże tu kraju Ameryki a najsilniejsza jej władza, jako druga stolica Watykanu jest miasto Baltimore, w stanie Maryland. Jako pierwszy kościół i diecezja rzymsko-katolickiej hierarchji tutaj w Baltimore, założoną została w roku 1789, czyli 150 lat temu, w samym mieście Baltimore, które liczy 875,000 ludności, jest tylko 61 rzymsko-katolickich kościołów, niektóre z nich posiadają po kilka tysięcy członków, samych polskich kościołów wspaniałej budowy jest siedem, ludności polskiej narodowości jest 50,000, których około 40,000 jest członkami danych kościołów. Od czasu kiedy kraj polski upadł ludność polska zaczyna się przebudzać i myśleć, że coś jest nie w porządku, że matka boska Częstochow-

ska, królowa korony polskiej nie broniła Polski przed najazdem niemieckich wojsk.

Serce moje raduje się w Panu i w tej drogiej Prawdzie, która ożywia i pobudza do pracy w Winnicy Pańskiej każdego członka rodziny Bożej; niech będzie uwielbione Imię Ojca naszego Niebieskiego za ten wielki i kosztowny dar łaski Jego a strumień obfitych błogosławieństw niech spływa na was drogo umiłowani w Panu za waszą miłość i szczerość serc waszych w powołaniu świętych, że przyczyniliście się ofiarnością w tej błogiej pracy w ogłaszaniu poselstwa o Królestwie Bożem przez Radjo tu w Baltimore, aby ta biedna ludzkość trzymana w tych murach niewoli błędu i fałszu, mogła usłyszeć ten miły głos prawdy i Pokoju, który uśmierza wszelki ból i smutek.

Nie wiemy jak długo będzie nam dany jeszcze ten błogi przywilej pracować w głoszeniu tej radosnej nowiny Ewangelji pokoju i budowania się w tej świętej wierze abyśmy mogli wytrwać w tym powołaniu świętych aż do czasu, tego, kiedy Pan powie "Dostycie sługo wierny; prośmy Ojca Niebieskiego o Jego mądrość i kierownictwo ducha św. abyśmy mogli wytrwać w tej pracy wiernie aż do końca i mogli czynić jedynie to, co by było ku czci i chwale Bożej, a nam ku zbudowaniu duchowemu, pracując póki się dziś jeszcze nazywa, pamiętając o tem, że "praca wasza nie jest daremna w Panu". 1 Kor. 15:58.

Brat w Panu,

A. K.

Raport z Konwencji, Odbytej w Grand Rapids, Mich., 12-go Listopada 1939

Zbór Pana w mieście Grand Rapids, urządził jednodniową konwencję w której wzięli udział bracia i siostry z bliższych okolic, jak Muskegon, Covert, Door i Detroit, Mich., jak również przyjechali bracia i siostry z Chicago, Ill., dwoma maszynami.

Konwencję otworzył brat przewodniczący o godzinie 9:30 krótkim przemówieniem, zachęcając wszystkich uczestników do wykorzystania tej sposobności, bo nie wiemy jak długo jeszcze będziemy mieli wolność zbierać się społem. Wszędzie zapadła już noc, z wyjątkiem tu w Ameryce, gdzie mamy jeszcze ten przywilej, że możemy się zgromadzać.

W wykładach usługiwało czterech mówców pozamiejscowych — dwa wykłady były przed południem i dwa po południu. Pierwszy wykład dany był na temat: "Wspomnijcie na dni pierwsze"; drugi na temat "Jeśli Bóg za nami, to któż może być przeciwko nam."

Potem odbył się obiad w tym samym budynku. W obiedzie wzięło udział 65 osób. Przygotowały go siostry miejscowe z rozmaitych potraw, które były smaczne i zdrowe. Czas obiadowy trwał od godziny 12-iej w południe do 1:30 po południu.

Pierwszy wykład popołudniowy dany był na temat: "Obietnica Abrahamowa." Potem, po pół-godzinnej pauzie, o godzinie 3-iej odbył się Publiczny wykład na temat: "Wojna! Wojna! Czy Pokój?"

Po skończonym wykładzie bracia i siostry jak i przyjezdni goście udali się do jadalni na przekąskę, a potem

wszyscy powrócili na salę na zakończenie i sprawozdanie konwencji. Cała suma, jaka wpłynęła do puszeki, \$25.00, na postawiony wniosek, aby ją przelać na rozpoczętą pracę radjową w Muskegon, przyjęto. Trzeba nadmienić, że wszystkie wydatki, jak za salę, kuchnię i wszystkie naczynia oraz obiad, pokrył zbór z Grand Rapids. Był postawiony także wniosek, aby przesłać Chrześcijańskie pozdrowienie od uczestników konwencji do wszystkich braci i siostr, przez łamy Brzasku; wniosek przyjęto jednogłośnie. Potem wszyscy powstali i odmówili modlitwę Pańską wspólnie i rozeszli się każdy do swego domu.

Jeden z uczestników

CZY ŚMIERĆ MOŻE BYĆ BŁOGOSŁAWIENSTWEM?

Pytanie: — Proszę wyjaśnić tekst z Obj. 14:13. "Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają." Czy te słowa odnoszą się do wtórego przyjścia naszego Pana? Czy też do czasu począwszy naszego poświęcenia?

Odpowiedź: — Śmierć nigdy nie może być "Błogosławieństwem", Bóg jest Bogiem żyjących, a nie umarłych. Śmierć jest przeklęstwem — spełnieniem wyroku, na rodzaju ludzkim, sprowadzonym przez nieposłuszeństwo pierwszych naszych rodziców. Jezus mówi: "Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają." Słowa te odnoszą się do poświęconych za czasu wtórego przyjścia naszego Pana, którzy okażą się wiernymi aż do śmierci, począwszy od 1878 roku. Ci są błogosławieni, bo umierają w Panu, bo nie potrzebują oczekiwać na swoją przemianę, jak ich bracia, którzy umierali w okresie wieku Ewangelji. Bo ci zasnawszy w Chrystusie musieli oczekiwać na zmartwychwstanie — Pierwsze Zmartwychwstanie — na wtóre przyjście Chrystusa, aby mogli otrzymać swoją nagrodę. Zaś ci, którzy umierają począwszy od 1878 roku, jeśli należą do wiernych zwycięzców, w swoim poświęceniu, są przemieniani w okamgnieniu przy śmierci. Dlatego jest powiedziane, że "Błogosławieni są odtąd umarli", jak to potwierdza Paweł, w 1 liście do Tes. 4:13-17.

Poselstwo Przez Radjo

*Radosnem echem płynie w przestworza,
Cudna i czysta melodja Boża.*

*Dziewicze jej tony pełne rzewności,
Są ukojeniem całej ludzkości.
I płyną, płyną, do serc trafiają,
Tym, którzy dźwięki te rozpoznają.*

*I dalej płyną te cudne tony,
Echo je niesie przez zbóż zagony.
A zboża szumią, pokłon oddają,
I mądrość Stwórcy wciąż podziwiają.
Przez gór wierzchołki, lasy, polany,
Cudnej melodji głos bywa znany.*

*Szemrzą strumienie, morza i rzeki,
Ze ten czas błogi już niedaleki;
Niech więc radosnem echem w przestworza,
Płynie przez Radjo melodja Boża!*